Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 27 stycznia 1937 r. Nr. 27

ZA PIENIĄDZE Z ZAGRANICY ŻYDZI SABOTUJĄ USTAWĘ O UBOJU

Dalszy ciąg obrad nad budżetem Min. Rolnictwa

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś toczyła się na Komisji budżetowej Sejmu w dalszym ciągu rozprawa nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pos. Karśnicki zapytuje p. ministra, jaki będzie jego program na przyszłość, jak zamierza doprowadzić do zagwarantowania dochodowości warsztatów rolnych, oraz jaka będzie polityka cen w najbliższej przyszłości. Dalej mówca wyraża troskę o Kresy wschodnie, przypominając, że swego czasu kwestia ta była pomyślnie rozwiązana przez uprzemysłowienie, zniweczona jednak w okresie rządów zaborczych. Na czoło zagadnień wysuwa się kwestia naprawy ustroju. Mówca nie zgadza się tu z opinią p. ministra, że państwo musi regulować obrót ziemią, twierdząc, że po stworzeniu odpowiednich warunków dochodowości stać nas będzie na prywatną parcelację.

Pos. Dębicki podkreśla, że komasacja tylko częściowo rozwiązała zagadnienie upełnomorolnienia. Zagadnienie rozdrabniania nie załatwi też ustawa o niepodzielności. Środki na podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi są wciąż za małe.

Pos. Poleński uważa, że zagadnienie przebudowy ustroju rolnego ma znaczenie kapitalne. Przeludniona bowiem wieś małopolska przeżywa prawdziwą tragedię karłowatych gospodarstw. W tych warunkach trudno mówić o uprawianiu racjonalnej gospodarki rolnej. W zakończeniu stawia mówca wniosek o nieprzyjęcie preliminarza budżetowego tego resortu.

Niewłaściwie prowadzona parcelacja

Pos. Krzeczunowicz przypomina swą opinię, że dla celów przebudowy ustroju byłoby najwłaściwszym parcelować majątki, które z powodu zadłużenia stoją tuż przed likwidacją.

Niestety w wykazach imiennych majątków, przeznaczonych na parcelację, znalazły się te majątki gospodarczo—czynne i pożyteczne. To stwarza wśród pewnych posiadaczy nastrój paniczny i działa hamująco na rozwój tych gospodarstw. Mówca uważa też za rzecz ujemną, że do licytacji nie staje Bank Rolny, ani powołana do tego instytucja i ziemia wskutek tego przechodzi w ręce niewłaściwe. Dalszym szkodliwym dla naturalnego procesu parcelacyjnego jest formalistyka władz.

Nawiązując do cyfr i wykresów, przedstawionych przez p. ministra, mówca dochodzi do wniosku, że najlepszym działaniem dla przyspieszenia parcelacji byłoby dążenie do wzmożenia rentowności gospodarstw i tu jest najwdzięczniejsze pole oddziaływania ministerstwa. Należałoby też zająć się dziedziną ciężarów publicznych. Dotychczasowe skromne zamierzenia w dziedzinie podatku gruntowego są absolutnie niewystarczające. Mówca nie przeciwstawia się zasadniczej przebudowie ustroju rolnego, ale wypowiada się za równoczesnym jej wykonywaniem od dołu, tak, aby nie hamować, ale zwiększać produkcję.

Pos. Hutten-Czapski polemizuje z wczorajszymi wywodami ministra co do kompetencji Komisji budżetowej kontrolowania względnie ustalania planów finansowo - gospodarczych, twierdząc, że Komisja w tych rzeczach głos miała i ma do dziś, nie korzystając w stosunku do niektórych budżetów z tych uprawnień. Odpowiadając na zarzut pos. Dębickiego w sprawie niezalecania wyrębów w lasach prywatnych, mówca stwierdza, że odnosić się to może w pierwszym rzędzie do własności mniejszej, której lasy istotnie znajdują się dziś w najgorszym stanie. Zasada niepodzielności w obecnym okresie przebudowy ustroju rolnego ma — zdaniem mówcy — znaczenie pierwszo rzędne.

O UPORZĄDKOWANIE RYNKU MIĘSNEGO

Posłanka Prystorowa przemawiała w sprawie uporządkowania rynku mięsnego, podkreślając ścisły związek między tym zagadnieniem a dobrobytem wsi. Dekret prezydenta o organizacji rynku mięsnego nie ma jeszcze wszystkich rozporządzeń wykonawczych. Naprawa rynku mięsnego zależy przede wszystkim od uzdrowienia stosunków na rynkach centralnych. Na przeszkodzie był dotychczas ubój rytualny. Celem ustawy o uboju było właśnie usunięcie tej przeszkody. Niestety sprawa nie posunęła się naprzód, gdyż poza wydaniem formalnych przepisów wykonawczych niewiele na tym odcinku zrobiono. Wieś jest wyzyskiwana, w handlu panuje chaos, a na targowiskich najprymitywniejsze interesy rolnika nie są chronione. Dalej posłanka Prystorowa stwierdza, że p. minister Rolnictwa, przerabiając ustawę o uboju, uwzględnił wszelkie potrzeby religijne Żydów, ale ze strony Żydów nie spotkał się z równie lojalnym stanowiskiem. Ustawa jest w dalszym ciągu zwalczana, aż do wyzyskania na ten cel pieniędzy, przysyłanych zza granicy. Praktyka wykazała, że niesłuszny był argument strony żydowskiej, iż ustawa miała na celu walkę gospodarczą z Żydami. Ustawa miała usunąć tylko anomalię, które na żadnym rynku nie mogą być tolerowane.

W praktyce Żydzi sabotują ustawę i przepisy wykonawcze, ale w imię czego? Nie chodzi o walkę o słuszne interesy i nie o religię, lecz o walkę ze społeczeństwem polskim, o zademonstrowanie siły. Mówczyni wierzy w siłę społeczeństwa polskiego i jest skłonna wystąpić nawet o skreślenie art. 5 ustawy o uboju, o ile obecny skomplikowany kompromis nie miałby dać minimum zadość uczynienia zamierzeniom i celom ustawy.

Mówczyni przedstawia dalej szczegółowo wadliwy stan rzeczy na rynku mięsnym i analizuje źródła tego zła.

Następnie posł. Prystorowa przedstawia rezolucję, w której Sejm wzywa rząd do jak najszybszego zrealizowania dekretu Prezydenta z r. 1933 i do wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich oraz nadania tempa pracom na tym odcinku przez tego rodzaju zarządzenia rządu, któreby przerwały stan permanentnej dyskusji i bierności.

Na tym zarządzono przerwę obiadową.

Doniosłe narady w Warszawie

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). W ciągu ostatnich dni osobistości decydujące o naszym życiu politycznym odbywają nieustanne narady w zamkniętym gronie. Według informacyj pochodzących z dobrych źródeł, narady pozostają w ścisłym związku z pracami płk Koca, które — jak wiadomo — weszły już w fazę realizacji.

W pewnych kołach utrzymuje się również uporczywa pogłoska, że narady te nie pozostaną bez wpływu na skład gabinetu.

Plan inwestycyjny a potrzeby województw południowo-wschodnich

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Obawy szerokich kół społeczeństwa Lwowa i województw połudn.-wschodnich, wywołane brakiem wszelkiej inicjatywy czynników regionalnych w sprawie postulatów, które należałoby wysunąć w stosunku do planu inwestycyjnego, okazują się częściowo niesłuszne, albo conajmniej przedwczesne.

Według informacyj bowiem Warszego korespondenta, na zlecenie grupy parlamentarnej, poseł i prezydent m. Lwowa Ostrowski przygotowuje odpowiedni memoriał, który ma być złożony Rządowi. Referat prez. Ostrowskiego miał być nawet przedmiotem obrad posiedzenia Grupy Regionalnej Sen. i Posłów w Warszawie w ub. tygodniu. Niestety! sprawa uległa zwłoce z powodu nieobecności referenta, który bawił w Krynicy.

Niemniej pozwala to żywić nadzieję, że sprawa, aczkolwiek z opóźnieniem, weidzie na pomyślne tory.

Zadowalający stan zdrowia Ojca św.

Rzym, 26. 1. (Tel. wł.) Z Watykanu donoszą: Stan zdrowia Papieża jest nadal zadowalający.

Dziś z rana Papież przyjął na audiencji arcybiskupa Białogrodu mons. Ludwika Ujiczicza.

P. Prezydent wraca do stolicy

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie bież. tygodnia powróci do Warszawy ze Spały p. Prezydent R. P. Prezydent bawi w Spale od kilku dni.

Prem. Goering i ks. Windsoru przybywają do Polski

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). W ślad za pogłoskami, które ukazały się w prasie zagranicznej o przyjeździe premiera Goeringa do Polski, wiadomości te potwierdzają się. Przyjazd premiera Goeringa spodziewany jest w pierwszej połowie lutego. Ścisła data nie została dotychczas określona.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Wiadomość o przyjeździe do Polski exkróla angielskiego, obecnego księcia Windsoru potwierdza się. Wczorajsza prasa wiedeńska na ten temat podaje obszerniejsze dane, opisując dokładnie rezydencję w Łańcucie.

Ponury bilans strasznej powodzi w Stanach Zjednoczonych

Ilość bezdomnych powodzian przekroczyła milion

Waszyngton. 26. 1. (PAT). Ogólna liczba bezdomnych powodzian w dolinie Ohio i Missisipi wynosi 500.000 osób.

Nowy York. 26. 1. (PAT). Poziom wód w dolinie Missisipi i Ohio stale się podnosi i liczba ofiar wzrasta. Dotychczas stwierdzono, iż śmierć poniosło 60 osób, tysiące zaś jest odciętych w swych domach. Do utworzonych obozów przybywają tysiące zgłodniałych i zmarzniętych ludzi. Przepowiana na jutro poprawa pogody w dolinie Ohio napawa nadzieją na złagodzenie powodzi.

Nowy York. 26. 1. (PAT). Bilans dotychczasowych ofiar katastrofy powodzi obejmuje 84 osoby utopione, nie licząc 15 więźniów, którzy utracili życie w czasie rozruchów w więzieniu we Frankfurcie (Kentucky). Liczba bezdomnych powiększyła się do 550 tysięcy.

Wielki napływ wód w stanie Tennessee powiększa rozmiary klęski. Dziś woda zalała dom mieszkalny w Ripley (St. Tennessee).

Czternaście osób straciło życie.

Lousville. (Stan Kentucky). 26. 1. (PAT). Gubernator stanu Kentucky ogłosił oblężenia i zwrócił się do prezydenta Roosevelta o przysłanie wojsk federalnych.

Cincinati. 26. 1. (PAT). Liczba ofiar powodzi w dolinie Ohio do dziś rana wynosi 150 osób, liczba pozbawionych dachu nad głową sięga 700 tysięcy. Władze zarządziły natychmiastową ewakuację miasta Faducah w stanie Kentucky, liczącego 34 tys. mieszkańców, a także miasta Cairo w stanie Illinois z 13 tys. mieszkańców.

Kto wygrał?

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły m. in. następujące większe wygrane:

100.000 zł. na nr. 81482

20.000 zł. na nr. 193428

10.000 zł. na nr.: 14530 38880 113291 125163 128115 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

5.000 zł. na nr.: 75437

2.000 zł. na nr.: 799 22328 39484 40998 48485 60147 64441 75021 78551 102810 127288 144391 155610 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 158229 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 168226 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 169807 174604 190724 (zakupiony w Domu Bankowym O. Grüss, Lwów, Legionów 1) 190931

1.000 zł. na nr.: 867 8678 10027 15140 18049 18100 21229 24368 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 28169 34431 34627 35929 37551 53791 56546 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 57797 59241 69217 72994 74919 76580 76717 85974 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 90423 121176 121775 125903 126659 126690 130933 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11) 133987 153297 154881 155233 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 157161 158766 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 161874 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 165587 169695 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11) 172501 176887 186118 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 190744.

KARYGODNY WYBRYK ROBOTNIKA

Tarnopol, 26. 1. (Tel. wł.) Robotnik sesyjny Tomasz Kordel z Kozowej na przestrzeni między stacjami Kozową a Krzywem na km 119.8 zatrzymał pociąg osobowy, jadący z Tarnopola do Chodorowa. W wyniku dochodzeń ustalono, że przyczyna wstrzymania pociągu była umowa między Kordelem a jadącymi tym pociągiem jego krewnymi, że Kordela doręczy im po drodze artykuły żywnościowe. Przeciwko Kordeli wdrożono postępowanie sądowe.

STRASZNY WYPADEK ZAMARZNIĘCIA

Rudki, 26. 1. (Tel. wł.) 40-letnia Anna Sierota, umysłowo upośledzona, ułożyła się do snu wraz ze swym 5-letnim synem w swym mieszkaniu w Hoszanach, pow. Rudki. Mieszkanie było zupełnie nieopalone. Nazajutrz około południa znaleziono matkę i dziecko niedających żadnych znaków życia. Po zastosowaniu pierwszej pomocy przez szeregowych policji, kobieta została przywrócona do przytomności, dziecka natomiast nie zdołano odratować. Wieczorem tegoż dnia matka również zakończyła życie.

Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Poznania

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 25 stycznia 1937 r. rozwiązał na wniosek wojewody poznańskiego Radę miejską miasta Poznania na podstawie art. 69 ustęp 5 i w związku z ustępem 1-ym literą c i ustępem 3-cim ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Motywy zarządzenia ministra Spraw Wewnętrznych są następujące:

Na posiedzeniu Rady miejskiej miasta Poznania w dniu 22 stycznia b. r., przywróconej do urzędowania na skutek wyroku N. T. A. z dnia 7-go grudnia 1936, większość tej Rady uchyliwszy się od udziału w wyborach prezydenta miasta i udaremniwszy przez to przeprowadzenie wyborów zgłosiła deklarację, w której w punkcie 3-cim i 5-ym przesądziła z góry bezzasadnie stanowisko naczelnych władz nadzorczych i wbrew istotnym założeniom samorządu terytorialnego stanęła na stanowisku, że dokonanie wyborów prezydenta miasta nie leży obecnie w interesie samorządu miejskiego. To wystąpienie większości Rady miejskiej miało charakter demonstracji, uchybiającej powadze organu ustrojowego samorządu i obniżającej zaufanie, jakim winien się cieszyć ten organ.

Premiowane książeczki PKO.

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Dnia 25 bm. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 32-gie z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Po złotych 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 51437, 51.784, 52.058, 52.870, 53.438, 53.548, 53.552, 53.555, 54.298, 55.899 56.265, 56.602, 56.693, 57.242, 57.293, 57.759, 58.185, 59.003, 60.037, 61.815, 62.873, 63.389, 63.900, 63.903, 63.986, 65.963, 66.223, 67.023, 68.630, 69.246, 70.397, 70.502, 70.909, 77.766, 78.166, 79.279, 80.265, 82.813, 83.315, 84.078, 84.423, 84.780, 85.310, 85.961, 86.471, 86.880, 87.094, 89.433, 89.590, 91.698, 93.316, 94,299, 94.602, 94.822, 96.732, 97.750, 98.114, 98.605, 100.451, 101.304, 101.932, 102.452, 103.416, 103.448, 104.376, 105.540, 109.331, 110.013, 110.276, 112.888, 112.959, 113.117, 113.635, 113.843, 114.308, 116.332, 117.416, 117.511, 118.175 i 118.372.

Książeczka premiowana Serii II-giej wylosowana dawniej a niezrealizowana Nr. 107.627.

Powstańcy odcięli połączenia Madrytu z Andaluzją

Salamanca, 26. 1. (PAT) Powstańczy komunikat donosi: Atak wojsk rządowych na odebrane im w przeddzień pozycje na odcinku Araniuszu został z wielkimi stratami dla przeciwnika odparty.

Front madrycki ciągnie się obecnie od Pinte aż po Espelen do Dela Maranesa. Wojska powstańcze obsadziły płaskowzgórze Cuesta Dela Reina, skutkiem czego panują nad linią kolejową Madryt—Albacete. Znaczenie przesunięcia linii frontu polega przede wszystkim na tym, iż operacja ta odcięła Madryt od wszelkich połączeń z Andaluzją. Połączenia te posiadały olbrzymie znaczenie dla wojsk rządowych, gdyż na drogach tych odbywało się zaopatrywanie w środki żywności armii południowej.

Ofensywa na froncie Malagi ma w dalszym ciągu przebieg pomyślny. W dniu wczorajszym wojska powstańcze zdobyły miejscowości Ayen, Fornes i Jayena.

Salamanka, 26. 1. (PAT) Główna kwatera powstańcza donosi, że w wyniku kilkakrotnego bombardowania lotników na linii kolei Barcelona—Walencja ruch został przerwany, a wskutek ostrzeliwania Walencji przez okręty wojenne również ruch uliczny uległ ograniczeniu. Wskutek napływu ewakuowanych z Madrytu, zapasy żywności w Walencji maleją i daje się we znaki ich brak.

Cordoba, 26. 1. (PAT) Tutejsza radiostacja ogłasza komunikat, że na ulicach Alicante odbyły się rozstrzeliwania zaciętych walk. 50 milicjantów zginęło.

Paryż, 26. 1. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że olbrzymi gmach stacji telefonów w Madrycie otoczony jest morzem płomieni.

Co robi osławiony Konowalec na Litwie?

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.) Prasa łotewska donosi z Kowna, że od kilku dni przebywa tam płk Konowalec, znany organizator wszelkich akcyj terorystycznych, którego terorystyczna akcja m. in. ujawniona została w procesie o zabójstwo śp. min. Bronisława Pierackiego. Stwierdzono wówczas bliski kontakt Konowalca z czołowymi przedstawicielami rządu litewskiego, oraz pomoc, jakiej mu udzieliło Kowno w tej akcji terorystycznej na terenie Małopolski Wschodniej.

Od chwili swego przyjazdu do Kowna Konowalec przeprowadził szereg poufnych rozmów z czynnikami litewskimi. Szczegóły tych rozmów trzymane są w tajemnicy. Pobyt Konowalca w Kownie jak i prowadzone narady wywołały w świecie politycznym duże zdziwienie ze względu na kompromitującą przeszłość Konowalca.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Lwów, dnia 26 stycznia 1937 r.

Szkoła zawodowa

W życiu naszym zaznacza się bardzo dodatnie i pocieszające zjawisko: napływ młodzieży do szkół zawodowych jest coraz silniejszy. Stwierdził to w swym przemówieniu w sejmowej komisji budżetowej minister oświaty.

Jest to zatem jakby przełamanie pewnej psychozy w naszym społeczeństwie, tego owczego pędu do ogólno-kształcących szkół średnich, a zarazem tego do niedawna nagminnie panującego przekonania i jakoby „poniżającej" młodego człowieka roli szkoły zawodowej. Przeciętna matka czy ojciec uważali za deprecjację umieszczenie syna czy córki w fachowej szkole, natomiast z trudem i mozołem przepychali swe potomstwo przez gimnazjum i wszechnicę, choćby nawet naturalne zdolności lub skłonności tego syna czy córki nie nadawały się do tego windowania w górę na trudnej ścieżynie wiedzy ogólnej.

I podczas gdy w państwach zachodnich, w Niemczech czy Francji lub Anglii, przeważać od dawna począł typ doskonale zorganizowanych szkół fachowych, produkujących wciąż nowe zastępy świetnych handlowców, techników czy agronomów — u nas wciąż większość młodzieży urabiała się w szkołach ogólno-kształcących na typowych „wszechwiedków", znających po opuszczeniu szkoły bardzo wiele pięknych rzeczy w teorii, ale w praktyce właściwie do żadnego zawodu nie przysposobionych.

Z tym obyczajem bierzemy wreszcie rozbrat. Napływ młodzieży — stwierdza minister oświaty — do szkół zawodowych uwydatnia się coraz silniej.

Jednak — niestety — napływ ten spotyka się z brakiem odpowiednich szkół fachowych... Jest niemal dwa razy tyle kandydatów, ile zmieścić się może w już istniejących szkołach zawodowych. Minister prof. Świętosławski podał dokładne co do tego cyfry. I tak w bieżącym roku do szkół technicznych przyjęto zaledwie 53 proc zgłaszających się, do szkół rzemieślniczych zaledwie 58 proc., do handlowych zaś 53 proc. kandydatów. Czyli, byli chętni, ale szkół nie było...

Trzeba z tego faktu wysnuć konsekwencje. Zwłaszcza, że właśnie teraz, już w najbliższych miesiacach, nadarza się po temu dobra okazja. Oto z początkiem jesieni, tuż po wakacjach, przypada następny etap reformy szkolnictwa: utworzenie liceów. Sześcioletnia szkoła średnia — jak wiadomo — wedle nowej reformy szkolnictwa — obejmuje 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Na początek najbliższego roku szkolnego przypada właśnie termin utworzenia liceów.

Powstaje zatem kwestia: jaka ma być ilość tych liceów? Dokąd skierować zastęp młodzieży, który latem br. ukończy 4-klasowe gimnazjum: do liceów ogólno-kształcących czy też zawodowych? Jaka ma być proporcja między tymi typami liceów?

Stwierdzono silny pęd młodzieży do szkół zawodowych przesądza tę kwestię. Trzeba potworzyć tyle szkół zawodowych, by się w niej zmieściło pełnych 100 proc. zgłaszających się.

Taki wniosek wysuwa się logicznie ze stwierdzonych przez władze szkolne cyfr.

Wiemy zresztą, że nie tylko z punktu widzenia samej młodzieży takie załatwienie sprawy jest koniecznością. Również i z punktu widzenia Państwa i społeczeństwa. Mamy silne zapotrzebowanie na wykwalifikowanych i tęgich handlowców czy rzemieślników, techników czy agronomów. Bezrobocie panoszy się właśnie wśród tych, którzy niby to rozporządzają wykształceniem ogólnym, znają tragedie Sofoklesa i arkana trygonometrii i „wykresy" historyczno-literackie, ale dla przemysłowca czy kupca, rolnika czy fabrykanta nie reprezentują żadnej fachowej wiedzy. Wiemy, że podaż takich „wszechwiedków" na rynku pracy jest olbrzymia ale popyt na ludzi o wykształceniu zawodowym jest jeszcze większy.

Toteż najbliższe miesiące stanowić będą niejako punkt zwrotny w tym zagadnieniu. Z okazji uruchomienia nowych liceów można przeprowadzić zasadniczą reformę: nasycić kraj szkołami zawodowymi, odpowiadającymi wykazanej już cyfrowo potrzebie. I skierować do tych właśnie szkół jak najliczniejsze zastępy młodzieży.

Plan inwestycyjny i polskie gospodarstwo narodowe

Inwestycje są bodźcem dla rozwoju życia gospodarczego. Zastój, jaki zapanował w stosunkach gospodarczych zarówno za granicą, jak i w Polsce, wywołany był właśnie brakiem ruchu inwestycyjnego. Inicjatywa prywatna zamarła. Miejsce jej zająć musiała inicjatywa rządów.

W wielu państwach rządy rozpoczęły stosowanie na większą skalę robót inwestycyjnych, jako środka prowadzącego do sztucznego ożywienia koniunktury. W roku ubiegłym podjęto zwłaszcza inwestycje dozbrojeniowe, dzięki którym nastąpiła w tych państwach poprawa w produkcji i zatrudnieniu, zwana koniunkturą dozbrojeniową. Oczywiście koniunktura taka może być obliczona jedynie na krótką metę, gdyż po wyczerpaniu programu dozbrojenia musi nastąpić ponowne skurczenie się produkcji. Niemniej samo ożywienie gospodarcze, wywołane nawet tego rodzaju inwestycjami, przyspiesza procesy gospodarcze i wzmaga obroty wewnętrzne, dzięki powiększeniu dochodu społecznego. Toteż w ślad za tym następuje wzrost konsumcji, co pociąga za sobą już naturalny wzrost zapotrzebowania na różne towary, a więc i wzrost produkcji.

Jednocześnie niemal na rynkach międzynarodowych zaznaczyła się poprawa koniunktury dla rolnictwa światowego. Oba te czynniki sprawiły, że poprawa gospodarcza niejako „umiędzynarodowiła się". Niemal wszystkie państwa zwiększyły swój import, a wskutek tego wzrósł i eksport.

Te oznaki poprawy gospodarczej zaznaczyły się wyraźnie i w Polsce już w roku ubiegłym. Wystąpił więc wzrost konsumcji wraz z powiększeniem się dochodu rolniczego, co pociągnęło za sobą zwiększenie się produkcji i stanu zatrudnienia. Poprawa koniunktury, która w Polsce wystąpiła w o wiele mniejszym zakresie, niż za granicą, ma jednak tę dodatnią stronę, że oparta jest o naturalny rozwój gospodarczy. Dla przyspieszenia jej potrzebne są bodźce, których role najlepiej spełniają roboty inwestycyjne. Muszą być one jednak planowo dokonywane, aby mogły wywołać w dalszym ciągu rozwój gospodarczy. Chodzi mianowicie o to, aby dokonywane były tego rodzaju inwestycje, które stwarzać będą warunki dogodne dla samoistnego powstawania inwestycyj z inicjatywy prywatnej. Z tego też względu konieczne było ułożenie planu inwestycyjnego na kilkuletni okres, w którym przeprowadzone byłyby inwestycje według hierarchii potrzeb gospodarczych kraju. Ułożenie takiego planu, zapowiedziane przez rząd już w roku zeszłym, zostało ostatecznie dokonane po uzyskaniu przez Polskę pożyczki francuskiej, która acz kolwiek idzie na podniesienie obronności kraju, to jednak łączy się z całością planu inwestycyjnego.

Plan inwestycyjny uchwalony przez Radę Ministrów jest tak pomyślany, aby inwestycje czysto gospodarcze wpływały na podniesienie obronności kraju, a konieczne inwestycje dozbrojeniowe przyczyniały się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Z tego też względu projekty obu ustaw traktowane być muszą jednocześnie pod kątem przyspieszenia rozwoju koniunktury gospodarczej w Polsce i podniesienia potencjału obrony Państwa.

Plan inwestycyjny opracowany został na najbliższe **cztery lata**. W roku bieżącym na cele inwestycyjne przeznaczono kwotę 264 milony złotych. Suma ta podzielona została na sfinansowanie robót, które uznano za konieczne dla ułatwienia rozwoju inwestycji prywatnych. Przede wszystkim więc w hierarchii tej wysunięto na czoło inwestycje drogowo-komunikacyjne, elektryfikacyjne, gazyfikacyjne oraz scalanie i parcelacje gospodarstw rolnych, Wszystkie tego rodzaju inwestycje stwarzają dogodniejsze warunki dla rozwoju życia gospodarczego, bo na przykład zelektryfikowanie pewnej połaci kraju ułatwia założenie w tej dzielnicy nowych warsztatów rzemieślniczych czy przemysłowych. Tak samo budowa dróg kolejowych czy szos i mostów, ułatwiając komunikację, pozwala na szybszy transport towarów, dzięki czemu mogą powstawać w ośrodkach kraju o lepszych drogach nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, czy handlowe. Nastepuje więc poprawa wewnętrznych obrotów handlowych. Takie same znaczenie posiadają budowle śródladowo-wodne, rozbudowa linii telegraficznych i telefonicznych, gazyfikacja itd.

Kwota potrzebna na sfinansowanie tych inwestycyj ściągnięta będzie z rynku t. zw. sztywnego, a więc z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych itp. W ten sposób prywatny rynek pieniężny nie zostanie obciążony koniecznością finansowania inwestycji, prowadzonych przez Państwo i będzie mógł narastające na nim kapitały obracać na inwestycje prywatne. Jest to bardzo ważne ze względu na zapewnienie życiu gospodarczemu dalszego rozwoju już po dokonanych inwestycjach państwowych. Państwowe instytucje finansowo-kapitalizacyjne, jak ZUS oraz Państwowy Zakład Emerytalny itp., które lokować będą gromadzone przez siebie kapitały w państwowych obligacjach długoterminowych, bez trudności pokryją kwoty potrzebne na realizację planu inwestycyjnego.

Fundusz w kwocie 1 miliarda złotych, jaki uchwalono przeznaczyć w postaci dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, utworzony zostanie z wpływów pożyczki francuskiej oraz z operacji kredytowych Państwa do wysokości 500 milionów złotych. W ten sposób przeprowadzać się będzie cały czteroletni plan inwestycyjny oraz prace podniesienia obronności naszego kraju.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju planowe prowadzenie inwestycyj przynieść powinno wybitnie dodatnie skutki gospodarcze nie tylko przez ożywienie produkcji podczas wykonywania tych robót, ale i przez wypełnienie wielu braków w naszej strukturze gospodarczej, co przyczyni się do wzmocnienia działalności naszego organizmu gospodarczego.

Mordercze strzały do publicysty w Paryżu

Zamordowany był przyjacielem Piatakowa

Paryż, 25. 1. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżp na emigracji Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku Lasku Bulońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przechodniów widział 2-ch mężczyzn, z których jeden z nich padł na ziemię. Policja stwierdziła, że są to zwłoki publicysty rosyjskiego.

W paryskich kołach politycznych rozeszły się pogloski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

Nawaszin, z zawodu adwokat, w czasie rewolucji sowieckiej pozostał w Rosji i związawszy się z nowym reżimem, został mianowany członkiem biura studiów ekonomicznych. Następnie udał się do Francji i w r. 1927 uzyskał obywatelstwo francuskie, objąwszy w Paryżu stanowisko dyrektora jednego z banków. Mimo, że dawniej zajmował urzędowe stanowisko w Sowietach, zerwał z Sowietami już od dawna.

Prasa wieczorna paryska podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim Piatakowym i Sokolnikowem i próbuje wiązać zamach morderczy na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem.

Paryż, 25. 1. (Tel. wł.) Osoby prowadzące dochodzenia w sprawie tajemniczego zabójstwa Nawaszina są zdania, że ma się tu do czynienia z zamachem politycznym.

Posiedzenie Zarządu O. T. R.

Buczacz, 25. 1. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się w Buczaczu posiedzenie Zarządu Okr. Tow. Rolniczego, na którym starosta powiatowy p. Adam Fedorowicz udekorował srebrnym Krzyżem Zasługi długoletniego prezesa tej organizacji gospodarczej p. Jana Szawłowskiego, podnosząc w okolicznościowym przemówieniu zasługi odznaczonego.

Ponadto dokonał Zarząd wyboru wiceprezesa, powołując na to stanowisko p. Stanisława Kordę z Jezierzan. W toku dalszych obrad uregulowano sprawę organizacji i etatów O. T. R. oraz przyjęto regulamin skupu trzody chlewnej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Jan Chmaj

Dyrektor XI Gimnazjum im. Śniadeckich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w mieście naszym.

Zgon Jego przedwczesny i nieoczekiwany, wywołał we Lwowie wielkie wrażenie. Śp. Zmarły należał do znanych tutaj osobistości, a dla zalet umysłu, nieskazitelnego charakteru i prawowości swej, cieszył się powszechną sympatią. Wiele zawdzięcza Mu młodzież, której był oddanym przyjacielem. Do zawodu nauczycielskiego predystynowały Go właśnie te uczucia, jakie żywił dla młodzieży; życzliwie i z miłością prostował ścieżki młodemu pokoleniu Praca pedagogiczna była Jego misją i posłannictwem życiowym. Do ostatnich chwil życia trwał na posterunku, pochłonięty jedną myślą — jedynym pragnieniem — być użytecznym. Był ofiarą nadmiernej pracy i szczytnie pojętych obowiązków.

Ur. 1884 r. w Małej Rudnej, studiował w Rzeszowie i Krakowie, specjalne studium językowe odbył w Berlinie. Poświęcił się germanistyce i uchodził w tej dziedzinie za autorytet. Wykładał kolejno w Przemyślu, Gródku Jag., I Realnej w Krakowie i w IX gimn. we Lwowie; był 4 lata wizytatorem (1929—1933), następnie dyrektorem XI gimnazjum.

Na tym będąc stanowisku, był członkiem Uniw. Komisji egz. dla nauczycieli szkół średnich, przeglądu podręczników szkolnych i kolegium dyscypl.

Owocem żmudnej Jego pracy był słownik polsko-niem., wydany wespół z p. naczeln. Zagajewskim.

W pamiętnych latach obrony Lwowa znalazł się razem z uczniami swymi w szeregach żołnierskich.

Odznaczał się taktem i umiarem, oraz wielką dla ludzi życzliwością. Zawsze uprzejmy i pogodny nie uznawał przywilejów społecznych, kierował się sercem i sprawiedliwym osądem. Był człowiekiem kultury osobistej i wielkich walorów towarzyskich. Prosty i skromny, na tle tych swoistych cech charakteru pozostanie na zawsze w pamięci ludzkiej.

Osierocił żonę Antoninę z Kucharczyków, córkę Janinę i rodzinę.

Cześć Jego szlachetnej i zacnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 12 z krypty OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

„Śmierć psom faszystowskim"

Na marginesie procesu Radka i tow.

Moskwa, 25. 1. (PAT) W fabrykach, oddziałach wojskowych i kolektywach rolnych zapoczątkowana została szeroka akcja wiecowa, mająca na celu potępienie Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i pozostałych współoskarżonych w oczach opinii. Na wiecach uchwalane są rezolucje z żądaniem najwyższego wymiaru kary na spiskowców, których piętnuje się w dosadnych słowach: „psy faszystowskie, zdrajcy ojczyzny" itp.

Uchwały na wiecach podkreślają, iż uczestnicy zgromadzeń postanawiają udzielić poparcia centralnemu komitetowi partii i Stalinowi.

Radio moskiewskie nadaje w językach francuskim, niemieckim i angielskim audycje, przeznaczone dla zagranicy i zawierające szczegółowe sprawozdania z procesu.

Moskwa, 25. 1. (PAT) W trzecim dniu procesu Radka, Sokolnikowa i to warzyszy przesłuchano świadka Łoginowa, znajdującego się w areszcie za udział w działalności opozycyjnej. Zeznania świadka mają głównie na celu podkreślenie faktu, że Piatakow występował w r. 1917 przeciwko Leninowi.

Osk. Bogusławski, który kierował akcją dezorganizacyjną na Syberii, uderzył wyraźnie w ton skruchy. Bogusławski stwierdził, że nawrócenie jego jest wyłącznie rezultatem wewnętrznego procesu duchowego.

Osk. Drobnis, kierownik akcji dezorganizacyjnej i dywersyjnej w okręgu kuźnieckim, zeznaje m. in., że byty ambasador sowiecki w Paryżu Rakowskij podczas swego pobytu na zesłaniu w Bornaule, gdy składał podania ze skruchą do centralnego komitetu partii, wiedział o istnieniu organizacji Trockiego i jego dyrektywach w sprawie stosowania teroru. To nieoczekiwane oświadczenie nie przeszło bez wrażenia na sali.

Rakowskij, który ostatnio zajmował stanowisko prezesa sowieckiego Czerwonego Krzyża, został już podobno aresztowany.

Zaniepokojenie w Rumunii

stanem zdrowia ks. Michała

Florencja, 25. 1. (PAT) Stan zdrowia wojewody Michała po zabiegu chirurgicznym jest zadawalający. Po południu przybył tu książę Piemontu i odwiedził chorego. Książę Piemontu odbył rozmowę z matką wojewody Michała, księżną Heleną grecką. O godz. 19-ej lekarze ogłosili, że stan chorego jest niezły przy lekkiej gorączce.

Wieczorem przybył tu z Bukaresztu lekarz dworu rumuńskiego, który po zbadaniu chorego i rozmowie z ks. Heleną wyraził swe zadowolenie ze stanu zdrowia wojewody Michała.

Bukareszt, 25. 1. (PAT) Marszałek dworu zakomunikował późnym wieczorem, że ogólny stan samopoczucia księcia Michała jest zadawalający, mimo że po operacji wdał się lekki bronchit. Temperatura wynosi 39,2, puls 102.

Zatoka Pucka pod lodem

Puck, 25. 1. (PAT) W ciągu ubiegłej nocy Małe Morze czyli Zatoka Pucka ostatecznie zamarzła na całej swej powierzchni 330 km kw. Do niedawna lód pokrywał zatokę poza Juratą i dochodził do granic Helu; dziś pokrywa ją na całej przestrzeni.

Lód nadal narasta, ulegając jednak w miejscu, gdzie się styka z Zatoką Gdańską, kruszeniu i spływa wielką krą. W miejscu tym prowadzą nadal z powodzeniem rybacy połowy, gdyż ryby prą pod lód zatoki. Na zwałach lodu, jakie potworzyły się wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku, widzi się, zwłaszcza pod Przylądkiem Rozewskim, licznych przedstawicieli ptactwa arktycznego, pośród których najliczniej spotyka się nury czarnoszyje i masoknury. Ptactwo żeruje na ławicach szprotów.

MARYNARZE GDYŃSCY RATUJĄ STATEK DUŃSKI

Gdynia, 25. 1. (PAT) 23 bm. wieczorem statek szwedzki „Sylvia" zawiadomił kapitanat portu gdyńskiego, że od strony Helu w kierunku Gdyni idzie niewielki statek mocno pochylony na lewą burtę i wzywa asysty holowników oraz pilota, pomocy wzywa statek duński „Hans", który z ładunkiem drzewa wyszedł z Gdańska do Danii.

W okolicy portu helskiego drzewo, znajdujące się w nadmiernej ilości na pokładzie, wskutek dużej fali zaczęło się przesuwać niebezpiecznie na jedną stronę. Pomoc natychmiast wysłano. O stopniu niebezpieczeństwa świadczyć może fakt, iż po wejściu do portu w Gdyni krawędź lewego pokładu statku „Hans" znajdowała się już pod wodą. Po przeładowaniu statek udał się do portu przeznaczenia.

Ojciec św. ma się lepiej

Miasto Watykańskie, 25. 1. (ATE) Dzięki zmniejszeniu się cierpień w prawej nodze, Papież mógł dzisiejszej nocy zażyć kilka godzin snu. Przyboczny lekarz Ojca Św. dr. Milani oświadczył, że ogólny stan dostojnego pacjenta jest zadowalający.

Citta del Vaticano, 25. 1. (PAT). Ojciec Św. spędził spokojnie noc i w godzinach rannych czuł się znacznie lepiej. Po rozmowie z kardynałem Pacellim, Papież przyjął magr. Cortesi, nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce.

Odpowiedź Włoch i Niemiec w sprawie nieinterwencji

Rzym, 25. 1. (PAT) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Dziś rano hr. Ciano przesłał do ambasady brytyjskiej odpowiedź włoską na memorandum brytyjskie z dnia 11 bm. w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii oraz w sprawie zaciągu ochotników.

Jednocześnie rząd Rzeszy Niemieckiej przesłał swą odpowiedź amasadorowi brytyjskiemu w Berlinie. Podobnie jak poprzednio, odpowiedzi włoska i niemiecka zostały uzgodnione przez oba rządy.

Dyskusja nad budżetem w sejmie śląskim

Katowice, 25. 1. (PAT) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego rozpoczęło się o godz. 16-ej. Na wstępie poseł dr. Kocur zreferował projekt ustawy o podwyższeniu wydatków budżetowych na rok 1936/37 o 1,110.558 zł.

W dyskusji zabrał głos pos. Kubik, który poruszył w związku z wniesionymi projektami stosunki, panujące w niektórych zakładach wspólnoty interesów, zwłaszcza traktowanie robotników przez niektórych inżynierów.

W odpowiedzi zabrał głos wojewoda dr. Grażyński, który oświadczył m. in., że stoi na stanowisku, iż bez względu na to, jakie kto zajmuje stanowisko w fabryce, jeżeli pracuje uczciwie, zasługuje na ten sam szacunek. Następnie woj. Grażyński nakreślił przebieg rokowań w sprawie wykupienia akcyj Wspólnoty interesów, podkreślając doniosłe znaczenie tego faktu dla życia gospodarczego.

Po uchwaleniu kilku projektów ustaw, Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok 1937/38, po czym zabrał głos woj. Grażyński. Po przemówieniu wojewody ustawę skarbową odesłano do komisji.

Wyjazd wojewody lwowskiego

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda lwowski Belina-Prażmowski.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą silny, w ciągu dnia umiarkowany mróz. Dość silne, porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

Większość komisji sejmowej przeciw ministrowi Poniatowskiemu

17-tu głosami przeciw 7-miu uchwalono projekt ustawy posła Dudzińskiego zmieniający dekret o lasach państwowych

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dalszym ciągu dyskusji nad projektem ustawy posła Dudzińskiego, nowelizującym dekret min. Poniatowskiego o lasach państwowych, wicemarszałek Miedziński zauważył, że gdyby rząd oparł się przy wydaniu dekretu na art. 56 konstytucji, nie byłoby zarzutu, iż dekret jest wydany na podstawie pełnomocnictw i że nie jest zgodny z intencjami tegoż Sejmu, wypowiedzianymi w rezolucji. Ale przecież rezolucja nie oowiązuje rząd, tak jak ustawa. Elaborat większości podkomisyj wydaje się mówcy nie do przyjęcia. Zawiera on bowiem, zdaniem mówcy, elementarną niezgodność z konstytucją. Punkt 3 bowiem artykułu 31-go mówi, że funkcje rządzenia nie należą do Sejmu. Gdybyśmy więc ustalali tutaj drogą ustawy rozmiary rocznego wyrębu w lasach państwowych, to wkroczymy w ten sposób daleko w rządzenie, nie mówiąc o tym, że takie ustalanie użytkowania drzewostanu przez Izby jest absolutną fikcją. Podstawą decyzji komisji, według mówcy, może być tylko wniosek mniejszości, a nie większości. Mówca proponuje przy tym uzupełnienie wniosku pos. Kamińskiego w ten sposób, żeby do poprawki jego do ust. 5 art. 20-go dodać jeszcze zdanie: „zmiana rozmiarów użytkowania drzewostanów, w planie tym przewidzianych, wymagać będzie jej uzasadnienia w sprawozdaniu rachunkowym lasów państwowych.

Pos. Jabłoński, jako przewodniczący podkomisji leśnej: Co do zastrzeżeń, wysuniętych przez pos. Miedzińskiego i pos. Kamińskiego, mówca stwierdza, że podczas obrad komisji nie było mowy o art. 56. Pos. Jabłoński podziela stanowisko ministra, że dekret jest oparty na art. 55.

Pos. Sikorski rozważa również, czy dekret powinien opierać sie na art. 56, czy 55 konstytucji, zaznaczając, że dekret zawiera niewątpliwie problemy, wchodzące w zakres zagadnienia budżetowego. Budżetowanie jest najistotniejszym obowiązkiem parlamentu, natomiast zmiana struktury budżetowej winna być raczej przedmiotem ustawy, a nie dekretu. Mówca sądzi, że podkomisja znalazła szczęśliwe wyjście, oddzielając plan użytkowania od planu finansowo-gospodarczego.

Pos. Brzęk-Osiński uważa prace komisji za celowe i opowiada się za jej wnioskami.

Wicemarsz. Miedziński zabrał głos ponownie, wyjaśniając, że jest to jego opinia, że dekret winien się opierać na art. 56, mimo, że się opiera na art. 55. Dotychczas istniał stan rzeczy, że do budżetu państwowego, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, wchodził nie plan finansowo-gospodarczy, lecz wpłata lub dopłata; i mówca nie widzi konieczności wprowadzania inowacji. Chyba, że byłoby to zastosowane do wszystkich przedsiębiorstw państwowych, ale tę sprawę należałoby dopiero szczegółowo przedyskutować.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie: Kozłowski, Kamiński, Kopeć, Osiński, Hutten-Czapski, Puławski, Walewski.

Po wyczerpaniu listy mówców, zabrał głos po raz drugi min. Poniatowski.

Po tym przemówieniu sprawozdawca mniejszości Kamiński zrzekł się głosu, natomiast referent podkomisji pos. Dudziński w dłuższych wywodach odpowiadał mówcom, zabierającym głos w dyskusji, jak również polemizował ze stanowiskiem, zajętym przez rząd.

W związku z tymi wywodami przemawiał jeszcze raz min. Poniatowski, po czym komisja przystąpiła do głosowania.

SENSACYJNE WYNIKI GŁOSOWANIA

W głosowaniu nad poprawkami przyjęto pierwszą poprawkę większości podkomisji do art. 20 ust. 1 — 17 głosami przeciw 7.

Poprawkę do punktu 2 art. 20 przyjęto 16 głosami przeciw 7. Do punkt. 5 tegoż artykułu przyjęto poprawkę większości 18 głosami przeciw 5. Następnie przyjęto 17 głosami przeciw 6 poprawkę większości do art. 26, oraz uchwalono wspólną poprawkę do art. 33.

Całość ustawy uchwalono 17 głosami przeciw 7. Na referenta na plenum wybrano pos. Dudzińskiego. Poprawka pos. Kamińskiego wraz z poprawką wicemarsz. Miedzińskiego będzie zgłoszona na plenum jako wniosek mniejszości.

Na tym obrady przedpołudniowe komisji wyczerpano.

Popołudniowe obrady komisji sejmowej nad budżetem Min. Rolnictwa

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — s. b.) Obszerny referat wygłosił pos. Kamiński, który podkreślił, że mimo wyczerpania finansowego stwierdzić należy szereg pomyślnych objawów w rolnictwie.

Bardzo długi ustęp swoich wywodów poświęca sprawozdawca zagadnieniu lasów państwowych, stwierdzając, że rozwój państwowego gospodarstwa leśnego, którego organizacja przypadła na okres najcięższego kryzysu, dopiero dziś zaczyna święcić swe zwycięstwo. Następnie sprawozdawca przeszedł do omówienia sytuacji lasów państwowych na tle planu finansowo-gospodarczego.

Bardzo szczegółowo omówił z kolei sprawozdawca sprawę funduszu obrotowego reformy rolnej, zwracając uwagę, że zagadnienie reformy rolnej znowu zaczyna nabierać w Polsce rozgłosu. Referent wypowiada pogląd, że proces kurczenia się wielkiej własności jest objawem naturalnym. Państwo musi mieć jak największy wgląd w prace parcelacyjne, ażeby nie dopuścić do tego, by ziemia przechodziła wyłącznie w ręce tych, którzy posiadają środki na jej nabycie.

Jeśli chodzi o sprawę oddłużenia rolnictwa, to na dzień 1 stycznia 1937 r. wyraziło się ono ogólną cyfrą 356,200.000 zł. tj. 34,6 procent ogólnej sumy kredytów, objętych akcją konwersyjno-oddłużeniową. Majątek funduszu obrotowego można w przybliżeniu ocenić na 600 milionów zł.

W zakończeniu swego referatu pos. Kamiński przedstawił szereg poprawek do budżetu, uzgodnionych z rządem, a poza tym bez uzgodnienia z rządem zgłosił m. in. poprawkę o powiększenie dotacji na fundusz obrotowy reformy rolnej o 5 miljn. zł.

Następnie po krótkiej przerwie zabrał głos minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski.

WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — s. b.) P. minister Poniatowski na wstępie wskazuje, że do działań dłużnych, przeobrażających życie rolnicze w Polsce, przywiązuje wagę największą. P. minister stwierdza, że pod względem produkcji rolniczej znajdujemy się w sytuacji, która pozwala na bardziej pocieszające wnioski. P. minister podkreśla, że zestawienie ilości wywozu zboża w kolejnych latach 1934-1936/37 (biorąc wszelkie rodzaje eksportu) wygląda w ten sposób, że ogólna suma wywozu wzrasta.

W tych latach, w których zaszło powiększenie eksportu zbożowego, uzyskaliśmy równocześnie powiększenie ilości inwentarza. W r. 1935 i 1936 całość eksportu wzrosła. Nadwyżkę spowodowało zwiększenie wywozu hodowlanego. Niezależnie od tego eksport zbożowy zmalał. W eksporcie żywca i mięsa na specjalną uwagę zasługuje wzrost procentowy wywozu artykułów przerobionych. W r. 1929 wywoziliśmy do 18 krajów, w r. 1936 wywóz sięga już 45 krajów. Rozwija się również eksport drzewny.

Podając cały szereg innych przykładów, p. minister stwierdza, że jesteśmy w toku dużego, równomiernego i niewątpliwie trwałego przyrostu produkcji. Obok zabiegów podnoszących kulturę, uważa p. minister za jedno z najważniejszych działań przekształcenie dokonywane przez komasację.

Przechodząc do zagadnienia parcelacji, min. Poniatowski podkreśla, że obok uprawnienia parcelacji rządowej, należy uregulować również kwestię parcelacji prywatnej. W Polsce dominuje parcelacja prywatna i ten stan rzeczy trwać będzie nadal. Państwo nie może starać się o zastąpienie parcelacji prywatnej, może jednak dążyć do kierowania nią.

Omawiając następnie szeroko zagadnienie produkcji drzewnej, mówca zwraca uwagę, iż eksport drzewa stanowi jedną z największych pozycyj (drugą po węglu) naszego wykazu wywozowego.

Jeśli chodzi o lasy państwowe, to nawet w okresie niekorzystnym ilość obszarów zalesionych zawsze była wyższą od wyrębów.

Polityka rządu, towarzysząc wysiłkom całego rolnictwa w kierunku zwiększania i uszlachetniania produkcji oraz zdobycia nowych rynków.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — s. b.) Po przemówieniu p. min. Poniatowskiego i po mowie kierownika Wydziału weterynaryjnego w Państwowym Instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach Zagrodzkiego, zabrał głos jako pierwszy mówca w dyskusji pos. Kozłowski, poruszając kwestię rozdrobnienia gospodarstw wiejskich.

Następnie w uzupełnieniu swego przemówienia zabiera głos ponownie min. Poniatowski, stwierdzając, iż w przewidywaniu debat nad sprawą rozdrobnienia gospodarstw, przygotował materiał, dotyczący wsi objętych już przed kilkoma laty akcją scaleniową.

W związku z krytycznym ustosunkowaniem się do projektu rządowego o niepodzielności gospodarstwa, powstałych z parcelacji, min. Poniatowski uprzedza członków komisji, że projekt rządowy skrupulatnie i z całą świadomością opracowany dostosowany jest do naszych potrzeb i możliwości.

Po przemówieniu ministra zabiera jeszcze głos pos. Hyla, który podkreśla, aby te duże warsztaty rolne, które nie są w stanie uprawiać należycie swej ziemi, część jej rozparcelowano.

Na tym dyskusję nad budżetem Ministerstwa Rolnitwa i Reform Rolnych przerwano, odraczając posiedzenie komisji do dnia 26-go godz. 10 rano.

Sensacje sportowe Lwowa

Dziś i jutro odbędą się we Lwowie dwa spotkania hokejowe z serji t. zw. „wielkich meczów".

O mistrzostwo Polski w puli finałowej grać będzie Pogoń z Cracovią i Lechia z K. T. H.

Dziś we wtorek 26 bież. miesiąca na torze hokejowym Pogoni przy ul. Szymonowiczów 18 zmierzy się Cracovia z Pogonią. Cracovia ma już we Lwowie ustaloną jak najlepszą markę. Przypominamy jedynie, że słynny pierwszy atak Cracovii w składzie Marchewczyk—Wołkowski—Kowalski wchodzi w skład reprezentacji Polski i uważany jest nie tylko za najlepszą linię ofensywną, ale i najładniej grającą trójkę ataku w Polsce. W bramce drużyny podwawelskiego grodu wystąpi również gracz wysokiej klasy Maciejko, który ostatnio był bohaterem spotkania Cracovia—KTH. Cracovia jest mistrzem swego okręgu. Pogoń wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Sabińskim, Weissbergiem, Wańczyckim i Korzeniowskim na czele. Gospodarze toru przy ul. Szymonowiczów przygotowali szereg koksowych ognisk, które mają służyć publiczności w czasie przerw do rozgrzania się. Ta innowacja z pewnością okaże się pożyteczna i mimo mrozu ściągnie na lodowisko tysiączne rzesze.

Jutro we środę gra Lechia z KTH. na torze LTŁ przy ul. Pełczyńskiej. I to spotkanie zapowiada się b. ciekawie. Kryniczanie poczynili ostatnio wielkie postępy i zaliczają się dziś do czołowej klasy w Polsce. Specjalnie silne ich punkty to: Burda, Nowikow i Piechota. Lechia wystąpi z Sokołowskim, Truszem i Götzem w pełnym składzie. Spodziewać się należy, że walka w obu meczach będzie b. zacięta, nic zresztą dziwnego, wszak chodzi o mistrzostwo, nie wątpimy jednak, że nie przekroczy dozwolonych granic.

Początek w oba dnie naznaczono na godz. 19.30 (pół do ósmej wieczorem).

Ceny biletów wstępu b. niskie po 1 zł., dla młodzieży szkolnej w mundurkach 50 gr.

POLSCY TENISIŚCI W BREMIE

Pierwszy dzień turnieju tenisowego w Bremie przyniósł nam dwa zwycięstwa i jedną porażkę. Jędrzejowska wygrała z Niemką Bormann. Tłoczyński pokonał Węgra Romhanyi. Tarłowski został wyeliminowany przez Węgra Petoe.

Zderzenie parowozów

W rejonie parowozowni Lwów Zachód miało wczoraj miejsce zderzenie się dwóch parowozów, z których jeden był przeznaczony dla pociągu osobowego, odchodzącego o 7.20 do Zdołbunowa i Tarnopola. Oba parowozy zostały uszkodzone, a pociąg doznał 1-godzinnego opóźnienia.

Tego samego dnia zepsuł się w okolicy Przemyśla parowóz pociągu pospiesznego odchodzącego ze Lwowa w godzinach popołudniowych do Warszawy i Poznania, wskutek czego oba te pociągi posp. doznały znacznego opóźnienia.

Nowy Demostenes

Znany adwokat nowojorski John Dawis zachorował na zapalenie migdałów, w konsekwencji czego musiał poddać się przykrej operacji. Po dłuższych zabiegach i dość starannym leczeniu okazało się, że pacjent wskutek uszkodzenia strun głosowych stał się niemową.

Przerażony adwokat wstał bezradny z łoża boleści, gdyż stracił najistotniejszy instrument swych obowiązków obrończych. Po pewnym czasie, kiedy minęły pierwsze chwile przygnębienia, adwokat przystąpił do pilnego uczenia się brzuchomówstwa. Przez trzy miesiące regularnie trwająca nauka została ukoronowana pięknym rezultatem. John Davis wydawał pierwsze dźwięki, a w okresie stycznia mógł podjąć się prowadzenia pierwszych rozpraw. Jahn Davis występuje w nich z niemniej trafną i dobrze przygotowaną obroną, zdobywając znów popularność, sławę i pieniądze.

Z SALI KONCERTOWEJ

»Wieczór kolęd«

układu Stanisława Niewiadomskiego

Ku uczczeniu pamięci wybitnego pieśniarza polskiego i kompozytora Stanisława Niewiadomskiego odbył się onegdaj w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego „Wieczór kolęd" układu zmarłego twórcy, urządzony staraniem lwowskiego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia-Macierz". Chwalebny ten pomysł spotkał się z gorącym uznaniem szerokich sfer muzykalnych naszego miasta, którym pamięć wielkiego kompozytora, pracującego przez długi szereg lat w lwowskich uczelniach muzycznych — stała się szczególnie drogą.

Szczęśliwym był również układ programu przez wybór „kolęd", które bliskie są sercu każdego Polaka.

W pierwszej i drugiej części koncertu odśpiewały okazałe liczebnie chóry mięszane „Lutni-Macierzy" szereg kolęd „a capella" — zaś trzecią część programu wypełniła „Suita kolęd polskich", wykonana z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii lwowskiej. Tak dyrygent p. Jerzy Kołaczkowski, jak też i śpiewacy starali się osiągnąć poziom wykonu możliwie najdoskonalszy, by jak najgodniej uczcić pamięć zmarłego kompozytora.

Słowa gorącego uznania wyrażamy wykonawcom solowych partii „Suity" a to członkom „Lutni-Macierzy" p. Stanisławowi Lipanowiczowi i ks. Stefanowi Stuglikowi. Obaj wielce zasłużeni około rozwoju „Lutni-Macierzy", wykonali swe partie bardzo starannie, osiągając pod względem artystycznym sukces poważny.

Solistką wieczoru była p. Sława Makowska, która odśpiewała szereg kolęd z towarzyszeniem fortepianu oraz solo w „Suicie".

Akompaniament spoczywał w rękach p. Ireny Lipczyńskiej. Z uwagi na uroczysty charakter wieczoru powstrzymujemy się od szczegółowej oceny świadczeń — wyrażamy natomiast szczere uznanie „Lutni-Macierzy" i „Kołu literacko-artystycznemu" za urządzenie tego „wieczoru".

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 26 stycznia

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80. dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.20 — 288.50, franki francuskie 25.71 — 24.57, franki szwajcarskie 121.20 — 120.40, funty angielskie 26.00 — 25.84, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.80, korony duńskie 115.99 — 115.15, korony norweskie 130.63 — 129.65. — korony szwedzkie 133.99 — 133.00, liry włoskie — 24.00 — 23.50, marki fińskie 11.48 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 119.00. szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie 126.00 — 122.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.60 — serie 84.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.35 — serie 85.00, 5 proc. poż. konwersyjna 53.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 445.00 — 448.00, ost. drobne — kupon 141.45, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.00 — 51.13 — 49.38 — 49.25 — 49.50, trzy ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 108.75 — 109.00, Węgiel 16.75 Lilpop 12.75, Ostrowiec, seria b. 25.50. Starachowice 31.75.

Tendencja utrzymana

DEWIZY

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87. Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.50 — 299.20 — 288.80, Kopenhaga 115.99 — 115.41, Londyn 25.93 — 26.00 — 25.86, N. Jork czeki 5.28 i jedna — 5.29 i pół — 5.27. N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i pół, Oslo 130.30 — 130.63 — 129.97, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 133.98 — 133.32, Zurych 120.90 — 121.20 — 120.60, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78. Helsinki — 11.48 — 11.42, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja przeważnie utrzymana.

LONDYN. N. Jork 490 i piętnaście szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 93.21, — Belgia 29.12 i pół, Praga 140.68, Zurych — 21.47 i pół, Amsterdam 896 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm — 19.39 i pół, Berlin 12.21.

PARYŻ. N. Jork 21.42 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 112.90, Belgia 361.25, — Berlin 864.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, hreczce, rzepaku, mące oraz egzekutywne kupno otrąb. Na ogół ceny niezmienione. Tendencja w dalszym ciągu skłania się ku zwyżce, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

W pełni kampanii cukrowej

Prawie wszystkie cukrownie krajowe otrzymały na bieżący sezon znacznie większe przydziały cukru. Tak np. z 15-tu cukrowni, pracujących na terenie woj. warszawskiego, 14-ście dostały kontyngenty w ilości 45.000 kwintali. Ilość ta obejmuje dostawe tylko na rynek wewnętrzny, zasadniczo jest więc wyższa, gdyż dochodza do niej jeszcze kontyngenty eksportowe.

W najbliższych dniach rozpoczną prace przy cukrowniach komisje, powołane przez wojewodów do podziału kontyngentów buraczanych na rok bieżący. Przy podziałach glomalnych tych że kontyngentów — zwracano szczególną uwagę na element małorolny. Kontyngenty, zwiększone w stosunku do dotychczasowych przydziałów. otrzymali przede wszystkim drobni rolnicy — plantatorzy zorganizowani oraz zadłużeni w Państwowym Banku Rolnym. Przydziały globalne dla ogółu plantatorów w poszczególnych województwach są już prawie wszedzie zakończone, teraz więc rozpoczynają się przydziały indywidualne.

———

Dyrektorskie pensje

Ostatni numer „Pracownika Bankowego" podaje następujące szczegóły, dotyczące płac dyrektorów banków oraz płac pracowników:

„W jednym z banków poznańskich jest tylko... 9 dyrektorów, których pensje, łącznie z pensjami kierowników, wynoszą sumę 42.300 zł., a pensje reszty 118 urzędników wynosza zaledwie sumę 40.500 zł.

Duży bank warszawski ma tylko 7 dyrektorów, których pensje wynoszą złotych 26.800.

Inny bank warszawski ma nawet 10 dyrektorów, którzy łącznie z kierownikami pobierają pensje 30.800 zł., a 140 urzędników tegoż banku pobiera 39.800 zł. Dodajmy do tego, że dyrektorzy banków mają wieloletnie kontrakty, gwarantujące im wysokie odszkodowania w razie przedwczesnego zwolnienia (po 100.000 i 200.000 zł.), a zobaczymy, jak w tym świetle wygląda zwykły pracownik bankowy i jak musi być wyciśnięty z sił, aby zarobić nienędzne grosze na swoją pensję, lecz by mógł zarobić na wielotysięczne pensje dyrektorów"...

———

Głuchota na poszczególne tony

Jest już rzeczą dowiedzioną, że, czy to u robotników, którzy pracują wśród tego hałasu, czy też u innych osobników, narazanych na pewnego rodzaju konieczność przebywania wśród hałasów, występuje tak zwana głuchota zawodowa. Wszyscy oni mają bowiem przytępiony słuch. Lecz okazuje się, że nawet normalnie zbudowane ucho u osobników wolnych od konieczności przebywania wśród hałasów pewne dźwięki membrana uszna nie przyjmuje. Są pewnego rodzaju szmery, do których ucho się przyzwyczaja, nie reagując następnie już na nie. Tak ma się ze szmerami, które powoduje mechanizm chodzącego zegara pokojowego. Ostatnio przeprowadził badania prof. Kemps, uzasadniając, że czasami tylko dla pewnych tonów istnieje głuchota. Doświadczenia czynił na świnkach morskich. Przez siedemdziesiat dni były nadawane świnkom głośne tony o 600 drganiach. W następstwie tego świnki tonów tych już nie odbierały, natomiast tony o drganiach 1/100, 500, 700 i 800 były odbierane zupełnie normalnie. Badania prof. Kempsa potwierdziły teorię, że membrana uszna jest zbudowana niejako ze strun fortepianowych z klawiszami, które odpowiadają zawsze pewnym z góry oznaczonym tonom.

———

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

(Ciąg dalszy) 2

Zakołysały się silniej liście na kryształowej kracie i nagle spomiędzy róż wyjrzało dwoje oczu dużych, sowich, niesamowitych trochę. Brwi ciemne, nad nosem zrośnięte, podkreślały jeszcze ich martwotę. Wparły się w króla, mocno, rozpaczliwie, z wyrazem takim, z jakim się patrzy w przepaść pod nogami.

A król, ani czując na sobie dziwnego spojrzenia, pisał dalej i dalej uśmiechał się do własnych słów i do tamtych dalekich, ukochanych oczu, jawiących się jego tęsknocie. Rubinowy gołąb niegłodny już widać i niecierpliwy roztrącał dzióbem ryż, a złota obrączka brzęczała na zielonej nóżce.

„Dziś oto wypuszczam ostatniego Twego gołębia i ostatni list, w którym będzie jeszcze mowa o tęsknocie. Najmilsza! Jutro o wczesnym zmierzchu zstąpisz nareszcie na kwiatami owite pomosty moich okrętów. Oby szczęśliwy wiatr nadymał ich białe żagle. Oby morze łagodne i ciche rozstępowało się przed dzióbem Twego statku. Cały mój kraj gotów jest na Twoje przyjęcie. Szafirowa głąb katedry bieleje od prosto czekających świec i biskup fiolety przysposobił nowe. Na uroczystość weselną zetnie się jutro wszystkie kwiaty moich ogrodów. Chciałbym i niebo całe obrać z gwiazd, by Ci je sypnąć pod nogi. Przybywaj!"

Wreszcie król odłożył pióro, zwinął w tutkę pergamin, i odrzucił wieko palisandrowej klatki. Spłoszony tym nagłym ruchem ptak, nim król miał czas go pochwycić, frunął pod zielone sklepienie altany. Bijąc skrzydłami, czepiając się kryształowej kraty, odpadając i przypadając znów, kołował w szmaragdowej kopule, jak spłoszony płomień. Wreszcie spostrzegłszy wyjście, śmignął prosto pod zwisającą chmurę kwiatów i zniknął. Król krzyknąwszy gniewnie, rzucił się za nim, ale zaraz przed altaną zatrzymał się zdziwiony.

Na ścieżce, tuż przed nim, stała jego mleczna siostra i tuląc do serca rubinowego gołębia, patrzyła przed siebie dziwnymi, sowimi oczyma.

„Rozita! — ucieszył się król".

„Dzień dobry królu, tobie i twoim"... odpowiedziała dziewczyna niskim, dźwięcznym głosem, bardzo powoli i wyraźnie. Nie schyliła się jednak do kolan króla i nie spuściła z niego dziwnego spojrzenia, miała na sobie strój wieśniaczki. Okrągło wycięta koszula i krótkie, bufiaste rękawy odsłaniały smukłe ręce i złocistą szyję. Była bosa.

— Złapałaś mi gołębia! — powiedział król.

— Wcalem nie łapała. Spod róż wpadł na mnie, jak czerwona strzała.

— I trafił w samo serce — uśmiechnął się król. — Tulisz go teraz oto, jak pierzastej strzały bełt purpurowy, żywy i zdyszany...

— Strzały, której by żal mi było wyszarpywać z rany... dodała poważnie, wciąż patrząc królowi w oczy.

— Już bardzo dawno nie byłaś w ogrodzie. Ładnaś, jak zawsze... Jakże twoje sieci?

— Co ci tam sieci... — ruszyła ramionami — ot masz gołębia. Daj mu list. Niech leci...

Rozita była pomylona. Wiedzieli o tym wszyscy, wiedział i król. Mówiła dziwne, niepojęte rzeczy, których zwykle nie rozumiał nikt. I dlatego wolno jej było więcej i inaczej niż innym. Widywała przeszłość i przyszłość i tylko w teraźniejszość patrzyła jak w mgłę.

Król wziął z jej rąk gołębia i trzymając silnie za zamknięte skrzydła jął do obrączki na nóżce przymocowywać list.

— Pomóc ci? — spytała wtedy Rozita.

— Wiąż... Ty umiesz lepiej węzły pleść. Potrzymała ptaka... Jak to w gołębiu serce bije, słyszysz? — Całe czerwone pierze wypełnia pukanie...

— Tak tłuc się będzie serce tej, co list dostanie... odparła dziewczyna powoli. — Ile się to miłości w taki zwitek schowa...

— Wiesz, kto na list ten czeka?

— Wiem. Przyszła królowa...

— Będziesz ją kochać, prawda...

— Nie od ciebie więcej — odparła Rozita szybko, trzepnąwszy króla nagłym spojrzeniem obłąkanych oczu. Ale król nie zauważył ani tego, ani tego że odpowiedź jej można było dwojako zrozumieć.

— Jakie ty masz Rozito rozpalone ręce... — powiedział tylko.

— Tak. Zbieram ciepło, gdzie je tylko znajdę. Zwijam je w sobie, jak nić na kłębuszek. Jak pająk przędzę, tak je w sobie kryję. Skórą je chłonę, oczami piję... Na zapas... na potem...

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

27 stycznia 1937

Sroda
Karola
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 7·25
Zachód „ 16·13

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Sroda, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Piątek, dnia 29 b. m. godz. 8.15 wiecz. Koncert Johana Straussa.
Sobota, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Tak się kończy miłość" z Paulą Wessely.
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
COLOSSEUM: Występy Warszawskiego Teatru Ludowego „Dybuk".
EUROPA: „Lekkoduch" — komedia muzyczna.
GLORIA: „Idziemy po szczęście" oraz „Zbrodnia w Trynidad".
GRAŻYNA: „Panna Lili" z Franciszką Gaall oraz dodatki.
KOPERNIK: „Biały Anioł" oraz dodatek kolorowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera", „Hiszpańska Legia Cudzoziemska".
METRO: „Ludzie w tunelu" oraz „Mali bohaterowie".
MUZA: „Król kobiet".
PALACE: „Tajemnica świecznika królewskiego".
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Senorita w masce" oraz „Wielkie wydarzenie".
RAJ: „Ich troje".
STYLOWY: „Głos serca" oraz rewia.
SWIT: „Ich troje".
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Piekielny wąwóz" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
„JEZIORO GARDA". Piękno najpopularniejszego jeziora włoskiego.

— TEATR WIELKI — „MAŁŻEŃSTWO". Dziś w środę, wspaniała komedia Jana Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo" w obsadzie premierowej, w reżyserii A. Cwojdzińskiego. Jest to jedno z ostatnich przedstawień „Małżeństwa", gdyż komedia ta niebawem schodzi z afisza, ustępując miejsca świetnej „Madame Sans Gene" Sardou'a z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

— JAN STRAUSS WE LWOWIE. Niewątpliwie cały Lwów powitał z radością wiadomość, że chlubnie tutaj w pamięci naszych melomanów wpisany kompozytor i dyrygent Jan Strauss, przybywa do naszego miasta i daje wielki koncert muzyki wiedeńskiej w Teatrze Wielkim dnia 29 b. m. o godzinie 8.15.

— H. SCHERCHEN PO RAZ DRUGI WE LWOWIE. Filharmonii Lwowskiej udało się pozyskać H. Scherchena, którego koncert był rewelacją dla Lwowa, na jeszcze jeden koncert. Ten koncert symfoniczny odbędzie się w poniedziałek 1 lutego, o godzinie 8.15 wieczorem w Teatrze Wielkim.

— „ZAGADKI HISTORYCZNE" — W RADIO. Rozgłośnia lwowska nadaje w środę, o godzinie 16.10 specjalnie dla radia napisane przez Kazimierza Brończyka słuchowisko dla młodzieży p. t. „Zagadki hitoryczne". Reżyseria Ady Artzt.

REPORTAŻ Z TERENU KOLEJOWEGO

„Dzikie parowozy"

W związku z licznymi opóźnieniami pociągów, redakcja nasza zasypywana jest zapytaniami ze strony czytelników o istotne tego powody.

Oto, co się dowiedział nasz specjalny wysłannik przy zetknięciu się z wykonawczą służbą kolejową. — Red.

Przywykliśmy już do tego, iż w razie czy to opóźnienia pociągu, czy to innego, mogącego budzić niezadowolenie podróżnych, powodu — zwracać się z wyrazami niezadowolenia do reprezentanta władz kolejowych, jakim dla pasażerów jest dyżurny ruchu.

Raz odstąpiliśmy od tradycji i z prośbą o informacje zwróciliśmy się do pierwszego na peronie napotkanego funkcjonarjusza kolejowego.

Wynik był zdumiewający! — Człowiek ów, pełniący funkcję wykonawcy w wydziale mechanicznym, odsłonił nam, najzupełniej przypadkowo, najprawdziwsze oblicze działu mechanicznego służby kolejowej, o której dotych czas doprawdy niewiele nam wiadomym było.

Niewiarygodne, a jednak prawdziwe! — W samym dniu 25. b. m. nastąpiły dwa wypadki spóźnień pociągów, a to pospiesznego nr. 104, na odcinku Lwów—Przemyśl, wskutek zatarcia się osi i wobec tego konieczności czekania na wymianę parowozu, oraz pociągu pospiesznego nr. 8 w Radymnie, wskutek pęknięcia obręczy na kole parowozu.

Do tego — dla zobrazowania tym dokładniejszego służby mechanicznej w Dyrekcji kol. lwowskiej — dodajmy i fakt zaszłego w tym samym dniu wypadku zderzenia się na terenie parowozowni dwóch, wychodzących do odbioru pociągów, parowozów, co znów, wywołało opóźnienie w ich odejściu.

Wreszcie, przy tej sposobności, poinformowaliśmy się bliżej o owym „dzikim parowozie", który parę dni temu sam, własnowolnie, bez obsługi, ruszył z całym impetem z miejsca i wjechał w dół obrotnicy.

Gdybyż to był jeden, odosobniony wypadek, to — trudno! Gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą, ale to, iż podobne wypadki mają miejsce aż tak często, musi każdemu, trzeźwo myślącemu obywatelowi wiele dawać do myślenia.

Gdzie szukać przyczyn?

Dowiadujemy się, że wiele na to się składa powodów, będących logicznym wynikiem i tu odczuć się dającego błędnego systemu polityki kolejowej.

Nie będziemy ich podawali wszystkich, tylko, ot! parę — dla przykładu.

Rzeczy takie, jak: zarządzenia z ważnością wstecz, termin przeniesienia pracownika na nowe stanowisko służbowe do innej miejscowości „do trzech dni" (a niech nawet pięciu!), nagła zmiana ludzi we funkcjach, zmiany organizacyjne o z góry zdecydowanym kierunku (nagłe zniesienie oddziałów mechanicznych i przeformowanie ich na parowozownie z tym, iż dotychczas nie ustalono gdzie zostaną one potworzone: n. p. w Stryju, czy Samborze?!) i t. d., i t. d.

Sądzimy, iż parę tych przyczyn zupełnie wystarczy.

Są one w stanie wywołać wszelkiego rodzaju komplikacje. Raptowna zmiana ludzi, nieobsadzenie na czas i odpowiednimi siłami odpowiedzialnych posterunków, przesuwanie pracowników, przenoszenie bez uwzględnienia ich warunków rodzinnych w ciągu krótkiego czasu i nieodpowiedniej pory roku, potrafi wywołać skutki wprost nieobliczalne.

Stąd też pochodzą i inne drobniejsze wypadki, o których przeciętny obywatel rzadko kiedy się dowiaduje, jak choćby rozbijanie wagonów i kopców na końcówkach torów.

I tu powodem jest błędny system: na parowozach jeżdżą czasem pracownicy nienależycie przeszkoleni, którzy swe stanowisko zawdzięczają chyba czyimś możnym wpływom, zaś dzięki nienależycie przemyślanym zarządzeniom co do składu pociągów towarowych, (część wagonów hamowana jednym systemem, a część innym!) doprowadza się do wypadków, jakie ostatnio miały miejsce w Sądowej Wiszni, pod Rzeszowem, w Potutorach i t. p.

Zreasumowawszy wszystkie przytoczone wypadki i właściwe podłoże dochodzimy do przekonania, że coś nie wszystko jest w porządku w wydziale mechanicznym.

Ciągłe zmiany, ciągłe reorganizacje tworzą stan niepewności, tworzą atmosferę nie spokojnej, usystematyzowanej pracy, lecz atmosferę zawsze denerwującego eksperymentalnego wyczekiwania.

Raptowne zmiany w kolejnictwie w ogóle, a w dziale mechanicznym w szczególności, to nic innego jak rozluźnianie mechanizmu, a kolej jest mechanizmem zbyt precyzyjnym, zbyt kosztownym, by czynić ją objektem wiecznych doświadczeń.

A pracownia — pamiętajmy! — to istota żywa. Eksperymenty na nim dokonywane wprost trącą wiwisekcją.

Dyr. Grosser, doprowadził do uzdrowienia zabagnionych stosunków w wydziale personalnym. Tu — pozostało jeszcze nietknięte pole do działania.

Nie wątpimy, że dyr. Grosser z równą energją i tu wystąpi i wkrótce ten najważniejszy odcinek pracy kolejowej zostanie radykalnie uporządkowany.

JÓZEF KASPAREK



Ostrzeżenie przed należeniem do Stronnictwa Chłopskiego

Istniejące od października 1935 Stronnictwo chłopskie zwane popularnie Grupą Dobrocha, kierowane przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyło hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju państwowego w myśl wskazań kompartii, a wprowadzenia ustroju radzieckiego.

Zbrodnicza działalność tego stronnictwa została potwierdzona licznymi faktami, skutkiem czego cały szereg jego członków został aresztowany i przekazany władzom rządowym.

Wobec powyższego p. Minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem państwa i za nie w całej pełni odpowiedzialny, nie mogąc dalej tolerować tej organizacji spiskowej, postanowił uznać Stronnictwo chłopskie (Grupę Dobrocha) jako organizację nielegalną i zakazał należenia do niej lub współdziałać z nią.

Władze ostrzegają przeto ludność przed należeniem do tego stronnictwa i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jego działalności, mającej na celu wywołania przewrotu społecznego.

Władze ostrzegają, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia, będzie nadal należał do Stronnictwa chłopskiego (Dobrocha) i z nim współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Krótkofalowców zainteresuje niewątpliwie audycja, którą nadaje Rozgłośnia lwowska, o godzinie 15.45. Będzie to dialog W. Koreckiego i J. Mińskiego o krótkofalarstwie. — O godzinie 18.40 dyrektor Rozgłośni Janusz Żuławski, odpowie radiosłuchaczom na poruszone w ich listach zagadnienia programowe.

— KTO WYGRAŁ MILION? Kto wygrał milion? — pytanie to zaprząta umysły i podnieca nadzieje wszystkich posiadaczy losów. Polskie Radio zakomunikuje o tym natychmiast po wyciągnięciu głównego losu w czasie transmisji z Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, dnia 27 b. m. o godzinie 8.10.

— „PIEŚŃ O ROLANDZIE" — PRZEZ RADIO. W programie Polskiego Radia ukaże się dnia 27 b. m. o godzinie 21.30 niezwykle ciekawe i stylowe, nowe słuchowisko eksperymentalne, oparte na tekście rękopisu oxfordzkiego, w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego - Boya „Pieśń o Rolandzie". Muzykę do tego słuchowiska skomponował znany kompozytor S. B. Poradowski, zaś audycję napisał Tadeusz Markowski. W słuchowisku tym wszystkie elementy artystyczne zmontowane są jako integralna całość symfoniczna. Udział w nim wezmą: orkiestra, chóry, soliści i aktorzy teatrów poznańskich.

— P. MARIAN TURSKI, DYREKTOR PAŃSTW. INSTYTUTU EKSPORTOWEGO W WARSZAWIE, wygłosi staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odczyt p. t.: „Polski handel zagraniczny na tle światowej wymiany handlowej" dnia 30 b. m. o godzinie 18 w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ulica Akademicka 17. Odczyt ten, tak ze względu na swoją treść, przede wszystkim zaś na osobę prelegenta, jednego z najlepszych znawców spraw eksportowych w Polsce, budzi ogólne zainteresowanie i ściągnie niewątpliwie tłumy słuchaczy. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Awanse w kolejnictwie

(K) Jak zdołaliśmy się dowiedzieć dekrety awansujące pracowników P. K. P. Dyrekcji lwowsk. do wyższych stopni służbowych, zostaną im wręczone w dniu 30 b. m. przez organa zwierzchnie jednostek służbowych.

W samym Lwowie dokona uroczyście owego wręczenia — osobiście dyr. Otto Grosser.

— HOJNY DAR AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO. Dyrekcja Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, uchwaliła wyasygnować z funduszów Banku sumę 5.000 zł. na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych. Ponadto członkowie Dyrekcji i urzędnicy Banku, opodatkowali się na okres 5-ciu miesięczny na łączną kwotę 2.204 złotych.

— IX. KOŁA T. S. L. IM. BORELOWSKIEGO przy ul. Ossolińskich 10, II p. urządza na Strzelnicy przy ulicy Kurkowej 23 a, w dniu 1 lutego b. r. „II Noc Wenecką". — Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie od godziny 19-tej do 20-tej.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków, że we środę, 27 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa, przy ulicy Zimorowicza 9, odczyt p. Prof. Inż. I. Stelli - Sawickiego Prezesa Krakowskiego Towarzystwa Technicznego p. t.: — „Problem motoryzacji kraju i sprawa drogowa". — Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— WALNE ZGROMADZENIE L. O. P. P. Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P. zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie delegatów Kół miejscowych L. O. P. P. odbędzie się we Lwowie dnia 12 lutego b. r. o godzinie 18-tej w sali Rady Miejskiej — Ratusz I. p.

— POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE. — Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ulicy Długosza 8. — Na porządku dziennym: — „Pp. Doc. Pazdro, Doc. H. Teisseyre, Dr J. Wdowiarz, wygłoszą sprawozdanie z badań geologicznych w Karpatach Rzeszowsko - Dębickich". Goście mile widziani.

— HUCULSKIE PATROLE Z NADWÓRNEJ WEZMĄ UDZIAŁ W MARSZU SZLAKIEM II-GIEJ BRYGADY LEGIONÓW. Trasa tegorocznego marszu szlakiem II-giej Brygady Legionów, biegnie od Rafajłowej przez Jabłonice do Worochty. — Organizacje przygotowują już od dłuższego czasu patrole, które zmierzyć sie mają z najdzielniejszymi patrolami wojskowymi i cywilnymi całej Polski. W roku bieżącym zgłosiło się z Nadwórnej do Marszu sześć patroli, w tym jeden patrol Związku Strzeleckiego i cztery patrole huculskie. Komitet P. W. i W. F. dostarczył wszystkim tym patrolom nart do ćwiczeń i zapewnił im należytą opiekę podczas Marszu.

— RODZINA URZĘDNICZA OKRĘG LWOWSKI — zaprasza na doroczny raut w salach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Kopernika 4. — Raut odbędzie się dnia 1 lutego, pod protektoratem Pana Wojewody Beliny-Prażmowskiego. W skład komitetu wchodzą: Anastazja Belina Prażmowska, przewodnicząca Okręgu R. U., Janina Chmielewska, przewodnicząca Koła Admin. R. U. Aleksandra Gadomska, przewodnicząca Koła kurat. R. U. i Maria Kucharska, przewodnicząca Koła skarb. R. U.

Dochód przeznaczony na cele społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Zaproszenia wydaje sekretariat, ul. Czarnieckiego 18, I. p. (P. O. Dąbrowska), telef. 299-00 wewn. 33.

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA PARAPSYCHICZNEGO IN. JULIANA OCHOROWICZA WE LWOWIE, odbyło sie dnia 22-go stycznia b. r. Wieczorów referatowych i eksperymentalnych było w roku 1936 — 20-cia. Nowy skład zarządu: prezes Józef Świtkowski, zast. prezesa inż. Stefan Frisch; sekretarka: Olga Bilińska; skarbnik: inż. Paweł Rehorowski, zast. Bronisława Prendkówna; bibliotekarka: Józefa Świtkowska. Komisja rewizyjna: Jan Wallman, Maria Schallerowa. Oficjalnym pismem Towarzystwa Parapsychicznego jest miesięcznik okultystyczny, p. tyt.: „Lotos", wydawany w Krakowie. Adres Towarzystwa: ul. Św. Marka l. 5.

— ZMARLI WE LWOWIE. Michalina Radomska l. 55, Alicja Bednarska l. 6, Micrał Zełep l. 63, Julia Zyz l. 75, Stanisława Chmiel l. 4, Tadeusz Chmiel l. 2, Anna Celnik l. 50, Paulina Jarymowicz l. 80, Julian Martynowicz l. 36, Jan Chmaj l. 52, Franciszek Berg l. 68.

WYBRYKI PIJANEJ TANCERKI

(a) Kamienica l. 3 przy ul. Bernsteina była w dniu wczorajszym widownią awantury, wywołanej przez tancerkę Eugenię Mielniczuk, zajętą w nocnej kawiarni „Maxima" przy ul. Rzeźnickiej. Tancerka, po nocy spędzonej w kawiarni, przybyła w stanie zupełnego opilstwa do swego mieszkania, gdzie poczęła się w niebywały sposób awanturować, a w pewnej chwili otworzyła okno i usiłowała rzucić się z wysokości II piętra na bruk ulicy. Awanturnicę odstawiono do aresztów policyjnych.

ŚMIERTELNY WYPADEK ZACZADZENIA

(a) Śmiertelnemu wypadkowi zaczadzenia uległ w swym mieszkaniu przy ul. Śniadówka l. 4 niejaki Władysław Schmidt, dozorca willi dra Michny. Wezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć.

TRZY WYPADKI NARCIARSKIE

(a) W czasie jazdy na nartach w pobliżu rogatki Janowskiej uległ w dniu wczorajszym złamaniu nogi niejaki M. Senycz, liczący 23 lat. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na terenach narciarskich w Brzuchowicach, gdzie wypadkowi złamania nogi uległ adw. dr. Kajetan Stroński.

Trzeci wypadek na innym już podłożu wydarzył się w dniu wczorajszym na ul. Św. Zofii. Niektórzy narciarze i narciarki urządzają sobie tory po jezdniach. Otóż nartowały sie w ten sposób po górnej ul. Św. Zofii dwie narciarki, gdy w tym nadjechała autodorożka, kierowana przez W. Steinberga. W czasie wymijania szofer potrącił 12-letnią Marię Sawicką, która upadła i doznała złamania nogi. Autodorożka uległa uszkodzeniu motoru.

Dyletantyzm w kolejnictwie nie popłaca

W ubiegłym tygodniu w artykule „o zmianę systemu w kolejnictwie polskim" („Dziennik Polski" Nr. 23) pisaliśmy o obsądzaniu odpowiedzialnych stanowisk na PKP ludźmi nie fachowymi, co w znacznej mierze odbija się na bezpieczeństwie służby, a u pozostałych pracowników wywołuje apatię i zniechęcenie.

Obecnie zastanowić się należy, jakie ogromne straty materjalne ponosi wskutek rządzenia dyletantów w kolejnictwie sparb państwa i poszczególni pracownicy.

Aby nie być gołosłownym, postaramy się udowodnić, że ludzie niefachowi i dyletanci na stanowiskach naczelników biur, kierowników działów, czy też naczelników oddziałów, narażają państwo na wielkie straty materialne, za co w myśl okólnika p. premiera Składkowskiego, powinni być pociągani do odpowiedzialności karnej.

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Jerzy Panejko tak pisze o ludziach niefachowych-dyletantach:

...„Osoby te czują się źle w otoczeniu ludzi fachowo uzdolnionych i dążą do ich usunięcia"...

Słowa prof. Panejki, to nie czysta teoria, ale i praktyka stosowana w niektórych dyrekcjach PKP.

I tak zdarzyło się, że w lecie ub. roku naczelnikiem jednego z oddziałów ruchowo-handlowych w dyrekcji lwowskiej mianowano hominem novum, który na samym początku swojego urzędowania wsławił się okólnikiem nakazującym zawiadowcom stacji i dyżurnym ruchu w czasie służby noszenie białych rękawiczek. Historia ta głośnym echem odbiła się w prasie całego państwa. Jak rządził ten pan na swoim oddziele? Przede wszystkim wspólnie z jednym kierownikiem działu służby ruchu, postarał się o przeniesienie ludzi, który w tej służbie pracowali po lat kilkanaście, do innych oddziałów ruchowo-handlowych. Jaki był powód? Podstaw do przeniesień nie było żadnych; sądzić należy, że p. naczelnik nie chciał chyba mieć u siebie wytrawnych i doświadczonych kolejarzy ruchowców. W ten sposób przeniósł kilku zawiadowców stacji oraz zwolnił dyspozytora ruchu, mianując na jego miejsce podurzędnika X st., gdzie na tak poważne stanowisko jest normowany ustawowo urzędnik VII rangi.

Wszystkich tych pracowników, jak już wspomnieliśmy, bez powodu w drodze służbowej przeniesiono na inne stanowiska podrzędne, płacąc im t. zw. przeniesieniowe w wysokości około 150—200 zł. (przeciętnie) narażając w ten sposób skarb państwa niepotrzebnie na straty pieniężne.

A jakie straty moralne i materialne ponieśli pracownicy?

Jako starych i wytrawnych ruchowców, oficerów rezerwy W. P. (wielu z nich brało udział w wojnie bolszewickiej) przeniesiono do innych miejsc na podrzędne stanowiska, zmuszając w roku szkolnym do odrywania dzieci ze szkół, likwidowania gospodarstwa i przy rodzinie złożonej z 6-ciu osób, przy pensji 290 zł. brutto, przenieść się do innych miejsc np. Lwowa, Tarnopola itp.

Czy to jest celowe? W ten sposób wywołuje się apatię i zniechęcenie u pracowników, skarb państwa naraża się na wielkie straty pieniężne, a efekt taki, że ostatnio, skutkiem braku odpowiednich ruchowców na obszarze powyższego oddziału musiano przenieść ludzi z innych oddziałów na stanowiska kontrolerów ruchu, dyspozytorów itp., powodują nowe straty materialne.

Nie wolno lekkomyślnie szafować pieniądzmi państwowymi, a pracownika krzywdzić moralnie i materialnie. Niefachowców-dyletantów należy pociągnąć do odpowiedzialności i udaremnić im eksperymentowanie w kolejnictwie, gdyż to w znacznej mierze również odbija się na bezpieczeństwie służby. Sądzimy, że dyr. Grosser, który w ostatnim czasie wykazał wiele inicjatywy, celem uzdrowienia stosunków w dyrekcji lwowskiej, udaremni na przyszłość rządzenie się jednostek, bo pracownicy służą u Rzeczypospolitej, a nie u poszczególnych kierowników służby.

JÓZEF KASPAREK

S. O. S. woła Bursa
dla głuchoniemej młodzieży

Pierwsza ta, na całym obszarze Państwa polskiego bursa, powstała, gdzież by indziej, jak nie we Lwowie, w tym mieście, które zawsze i we wszystkich poczynaniach, mierzy siły na zamiary, nie zamiar według sił! Jednak w powodzi różnych pilnych potrzeb narodowych i społecznych, zdawałoby się aktualniejszych i pilniejszych, zapomnieliśmy przez chwilę, o tej naprawdę i głęboko biednej dziedzinie, jaką jest lwowska bursa dla głuchoniemej młodzieży.

Młodzież ta, po ukończeniu nauki szkolnej w Zakładzie dla głuchoniemych we Lwowie, uczy się odpowiednich jej zdolnościom rzemiosł, jak szewstwa, krawiectwa, stolarstwa, introligatorstwa. Po żmudnej, często o chłodzie i głodzie odbywanej praktyce, zaciąga się do samodzielnej warsztatowej pracy. Lecz dziś, w czasach, gdy zdrowym, zaradnym, pełnozmysłowym pracownikom, o chleb i zarobek trudno, cóż mówić o nieszczęsnych głuchoniemych, uczących się, lub już wyuczonych. Zdani są na łaskę losu, bez nauki, czy pracy, na litość, miłosierdzie i pomoc współbliźnich!

Opiekę nad tą młodzieżą i nad bursą spełnia nieliczne, bo zaledwie kilkunasto osobowe grono członków bursy. Instytucja przeto i jej wychowankowie, w ciężkim znajdują się położeniu. Budynek bursy, jej wnętrze i jej mieszkańcy, znoszą dziesiątki potrzeb i braków, koniecznych do najprymitywniejszego ludzkiego istnienia. Trzeba pomocy, pomocy i jeszcze raz pomocy! Ze strony ogółu społeczeństwa, nie tylko lwowskiego, ale całego Państwa.

Pomoc tę dać trzeba w różny sposób. Ofiarami w naturze, jak odzieżą, bielizną, obuwiem — lecz przede wszystkim czynnym zainteresowaniem się instytucją przez wpisywanie się na członków Bursy, osobiście, lub listownie. Wkładka roczna tylko 5 zł.! Nie wiele, a jednak gromadnie, masowo, zrobi to dla tych biedaków ogromnie wiele.

Wpisujmy się więc wszyscy o dobrym sercu, wszyscy, którzy znamy i rozumiemy niedolę kalek, wpisujmy się wszyscy, nie tylko Lwowianie — ci nas nie zawiodą — ale i obywatele innych miast i dzielnic Polski, na członków Bursy głuchoniemej młodzieży we Lwowie. Zgłoszenia osobiste, bądź listowne, przyjmuje w imieniu Bursy Dyrekcja Zakładu głuchoniemych we Lwowie, ul. Łyczakowska 35.

W mroźnym uścisku

(a) Już od tygodnia mróz utrzymuje nas w swym silnym uścisku. „Jak chwycił tak trzyma". Depesze z pism i z radio-odbiornika donoszą o napływaniu dalszych fal zimnego powietrza, wobec czego należy spodziewać się jeszcze większego spadku temperatury. Pewne obserwacje prognozę powyższą zdają się potwierdzać, z dniem bowiem każdym od tygodnia mróz coraz większy. W dniu wczorajszym fala zimna wzmogła się znów znacznie. Notowano wczesnym rankiem wczorajszym w mieście 23 stopni poniżej zera, na miejscach otwartych i wyżej wzniesionych na peryferiach równocześnie temometr wykazywał —26 st. C. Z biegiem dalszych godzin nastąpiło minimalne ocieplenie, w godzinach wieczornych temperatura utrzymywała się w granicach 21 st. poniżej zera i wykazywała następnie tendencję dalszego spadku. Prawdopodobnie wtorkowy poranek znajdzie się jeszcze w silniejszym uścisku.

Styczeń bieżącego roku, jeżeli chodzi o przebieg temperatury, podobny był do stycznia 1912 r. Po stosunkowo ciepłym początku miesiąca nastąpiło stopniowe obniżanie się temperatury i podobnie, jak obecnie, pod koniec miesiąca notowano silne mrozy, dochodzące do 30 st. Z drugiej strony przypominają się nam mrozy z r. 1927, w którym dosięgły one takich granic, jakich od dziesiątek lat nie obserwowano.

Zewnętrznym wyrazem mroźnego oblicza dnia jest dość wypadków odmrożeń na Pogotowiu Ratunkowym.

Do wieczora notowano na Pogotowiu 150 odmrożeń.

W ciągu dnia do godz. 5-tej wieczorem zgłosiło się na Pogotowiu Ratunkowym około 150 osób. Cyfra ta ulegnie niewątpliwie w czasie następnych godzin, gdy mróz przybiera, dalszemu wzrostowi. Wśród zgłaszających się przeważali mężczyźni, w znacznej ilości robotnicy, zjawił się też spory zastęp uczniów szkół średnich i powszechnych.

Przy tej sposobności podnieść należy, iż wielce humanitarna i nadzwyczaj ofiarna instytucja, która w ciągu wielu dziesiątków lat prawdziwą chlubą jest miasta, pozbawiona subwencyj, wprost z nadludzkim zaparciem się spełnia szczytne swe zadanie i wobec niespodziewanego ataku mroźnego staje wprost bezradna. Zupełny brak środków opatrunkowych, o ile mróz utrzymywać się będzie na dotychczasowym poziomie, osłabi znacznie, a może nawet i powstrzyma akcję pomocy. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do instytucyj finansowych, jak niemniej do osób prywatnych, aby nie ociągając się ani na sekundę, pośpieszyły z pomocą Pogotowiu Ratunkowemu, pozbawionemu już obecnie środków opatrunkowych.

OGNISKA ULICZNE W OBLĘŻENIU

Ustawione po placach kosze z koksem w celu umożliwienia przechodniom ogrzania się, pozostawały przez cały dzień aż do późnych godzin wieczornych jakby w oblężeniu. Były dobrodziejstwem dla tych, którzy z tytułu swych zajęć na ulicy, mogli swój pobyt na niej, wśród silnego mrozu umożliwić.

SPADEK FREKWENCJI W TRAMWAJACH

Zaznaczył się dalej spadek frekwencji pasażerów w wozach tramwajowych. Pożałowania godną jest służba tramwajowa, konduktorzy i motorowi, pozostawać muszą przez szereg godzin na swym odpowiedzialnym posterunku.

OSŁABIONY RUCH NA MIEŚCIE

Siarczysty mróz wczorajszy przyniósł znaczne osłabienie ruchu ulicznego. Rynek, który w godzinach przedpołudniowych tętni zazwyczaj wzmożonym życiem, w dniu wczorajszym jakby opustoszał. Wiele straganiarek nie jawiło się wcale. Na ulicach w ciągu dnia dał się zauważyć ruch bardzo słaby. Jednym słowem, jak mówi poeta: „Nieczuła zima w haniebnie srogim rygorze nas trzyma".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Gródka Jagiel.

DZIAŁALNOŚĆ RODZINY WOJSKOWEJ W GRÓDKU JAG. Koło R. W. skierowało główny swój wysiłek na akcję dożywiania najuboższej dziatwy skół powszechnych. Akcja ta obejmuje około 200 dzieci bez różnicy narodowości w szkołach, na przedmieściach i w mieście. 100 dzieci otrzymują śniadanie kawę z mlekiem i pieczywo. W dniu imienin p. Marszałkowej Piłsudskiej dostojnej protektorki stowarzyszenia, wszystkie dzieci dożywiane w szkołach dostały cukierki i słodkie pieczywo.

Z inicjatywy przewodniczacej koła, urządzono w dniach 21 i 22 grudnia ub. r. gwiazdkę dla dzieci w szkołach. W obecności rodziców, przy pięknie przybranych choinkach obdzielono dzieci paczkami żywnościowymi, cukierkami, a najbardziej potrzebujący otrzymali buty, ubrania i ciepłą bieliznę. W dniu św. Mikołaja urządzono dla dzieci R. W. zabawę - podwieczorek połączony z obdarowaniem dzieci.

Z imprez na cele pomocy zimowej i F. O. N. prządzono przy pomocy koła amatorskiego miejscowego pułku piechoty, rewię, oraz wieczór taneczny, osiągając duże powodzenie i zasilając poważnie dochód na powyższe cele.

Obiady wydawane przy pomocy tut. pułku piechoty składają się z zupy, z mięsa i pieczywa.

Z Zaleszczyk

KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH Z. S. Dnia 17 b. m. został otwarty kurs świetlicowy, zorganizowany staraniem Powiatowego Zarządu Z. S. i komisji oświatowej, dla przodowników świetlicowych z powiatu.

NA AKCJĘ DOŻYWIANIA DZIECI. Rodzina Policyjna urządza w dniu 1 lutego zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci.

WŁOŚCIAŃSTWO I ZIEMIANIE NA F. O. N. Drobni rolnicy złożyli do tej pory na F. O. N. w gminie Tłustem-wsi kwotę 519'54 zł., w gminie Uścieczku 480'39 zł., w Uhryńkowcach 414'80 zł. w Sińkowie 327'05 zł.. w gminie wiejskiej Zaleszczykach 297'05 zł. Akcja trwa w dalszym ciągu. Inne gminy też starają się nie pozostać na szarym końcu. Z posiadaczy większej własności do tej pory wpłacili na F. O. N. ks. Maria Lubomirska z Czerwonogrodu 800 zł., Teodora Modzelewska z Koszyłowiec 674'80 zł.. Józef Wartanowicz z Dżwiniacza 600 zł., spadkobiercy Bubera 906'23 zł., T. Jakubowicz z Popowiec 141'83 zł., Kazimierz Wielowieyski z Drohiczówki 124'04 zł. hr. Zofia Łosiowa z Torskiego 100 zł., zaś Stella Turnau właścicielka Zaleszczyk zadeklarowała 1.000 zł.

ZE SPORTU

OKRĘGOWA RADA POLSKIEGO TOURING KLUBU

W dniu 19 stycznia 1937 roku, odbyło się ukonstytuowanie Okręgowej Rady Polskiego Touring Klubu, w następującym składzie: Prezes: Dr. Bruno Pokorny. Wiceprezesi: Prof. Dr. Henryk Hilarowicz, Prof. Dr. Mieczysław Honzatko. Komandor: X. Andrzej Lubomirski. Wicekomandor: Jan Jaroszyński, Mgr. Stanisław Dudryk. Sekretarze sportowi: Inż. Leopold Polturak, Tadeusz Wondrausch. Komisarze sportowi: Jan Potworowski, Marek Mortier. Członkowie Zarządu: Jakub Diesendorf, Doc. Dr. Antoni Dobrzański, Doc. Dr. Adam Gruca, Józef Singer, Dyr. Jan Treter, Mgr. Zbigniew Wayda, Dr. Franciszek Zając.

Na zebraniu omawiano szereg spraw związanych z rozwojem automobilizmu w Małopolsce Wschodniej, oraz ustalono kalendarz imprez na rok 1937.

31 stycznia jazda zimowa do Sławska, połączona ze skjöringiem na terenie Sławska.

13 i 14 luty pikietowy raid zimowy Lwów — Worochta i z powrotem z okazji zawodów Marszu szlakiem II. Brygady.

18 kwiecień — wycieczka do Podhorzec.

2 i 3 maj — wycieczka krajoznawcza do Krzemieńca.

6 czerwiec — jazda w nieznane

26 wrzesień — pościg za lisem.

Z Rzeszowa

Uprzemysłowienie okręgu rzeszowskiego

Rok bieżący będzie przełomowym w rozwoju Rzeszowa i powiatu; stanowi on bowiem początek 4-letniego okresu, w którym Rzeszów wraz z przyległą okolicą zostanie przemieniony na wielką magistralę przemysłową o ogólnopaństwowym znaczeniu gospodarczym. I tak — firma H. Cegielski, z Poznania nabyła już fabrykę „Mars", którą obejmie z dniem 1. maja b. r. Obecnie na terenach „Marsa" przystąpiono już do prac wstępnych nad budową największej w Polsce i najnowocześniej urządzonej fabryki obrabiarek, która zatrudni kilka tysięcy robotników. Z latem rozpocznie się budowa całego szeregu pomocniczych obiektów fabrycznych; uruchomienie fabryki przewidziane jest w połowie roku 1938.

Przedstawiciele fabryki „Stomil" odbyli z zarządem miasta kilka konferencyj na temat warunków nabycia gruntów pod budowę wielkiej fabryki wyrobów gumowych. „Chrzanowska Fabryka Lokomotyw" pertraktuje z Łańcutem, ciążącym pod względem gospodarczym ku Rzeszowi i odległym zaledwie o 17 km. Z wiosną b. r. rozpocznie się budowa wielkiej fabryki przetworów mięsnych spółki „Czechniccy B-cia Kraus", oraz projektowane przeniesienie do Rzeszowa „Przędzalni" z Głogowa. Ogólna tendencja do uprzemysłowienia wpłynęła też na cały szereg innych fabryk prywatnych, które zaczynają się rozbudowywać. Powstałowych przyczyni się do rozwoju miasta; spowodowało już konieczność budowy osiedli robotniczych, na którą miasto uzyskało 800,000 zł. kredytów z „Tow. Osiedli Rob.". Na razie z wiosną b. r. rozpocznie się budowa 3-ch wielkich 3-piętrowych bloków po 72 mieszkań (pokój i kuchnia) z komfortem każdy, które staną przy ul. Hetmańskiej.

* * *

NIEZWYKŁE WYDARZENIA LITERACKIE. Jak już donosiliśmy, znany literat Jerzy Ostrowski, dyr. II. gimn. w Rzeszowie, ukańczył niedawno nową sztukę, oparta na motywach z czasów cesarza Tyberiusza (I. w. p. Chr.), którą w najbliższym czasie ma wystawić amatorski teatr „Reduta" w Rzeszowie. Tymczasem w prasie stołecznej (w tyg. liter. „Pion") ukazał się 2 tygodnie temu fragment dramatu młodego, utalentowanego pisarza Wojciecha Bąka — również o Tyberiuszu.

Jak się okazało w świetle przeprowadzonych wywiadów z J. Ostrowskim — obaj autorzy napisali dramaty zupełnie niezależnie od siebie na ten sam temat i w tym samym czasie. Niezależnie od siebie podjęcie przez dwóch autorów dramatycznych tego samego tematu historycznego zdarza się już po raz drugi w ciągu ostatnich lat. Warto bowiem przypomnieć, że przed 8-miu laty Stan. Szpotawski i Ferd. Goetel napisali dramaty o Stefanie Batorym, z których jeden wystawiono w Teatrze Narodowym, a drugi w Teatrze Polskim. Publiczność miała wówczas sposobność porównywania dwóch opracowań autorskich jednego tematu i dwóch kreacyj aktorskich: Solskiego i Junoszy-Stępowskiego.

Z ŻYCIA RODZINY URZĘDNICZEJ W RZESZOWIE. Na odbytym ostatnio na walnym zebraniu Rodziny Urzędniczej omawiano sprawę zrzeszenia wszystkich urzędników w jadnej wspólnej organizacji, co przyczyniłoby się w dużym stopniu do konsolidacji stanu urzędniczego i wszczęcia racjonalnej akcji o poprawę warunków bytu. Poza tym uchwalono zaprosić radną m. Lwowa Polakową, która wygłosi odczyt na temat aktualnych bolączek urzędniczych. Równocześnie wybrano zarząd w składzie: przew. p. Mikiewiczowa wiceprzew. wicestarosta Lasocki, sekretarz Międlar, skarbnik Krokowski, oraz Orłowska i Mais.

ZABÓJCA PRZED SĄDEM. Przed Trybunałem S. O. w Rzeszowie odpowiadał 22-letni Jan Zięba, terminator masarski u Atamana na Pobitnej, który wczasie pracy 18 września ub. r. uderzył w twarz, a następnie pchnął nożem w plecy Stanisława Ochalika, ucznia masarskiego, który zmarł wskutek doznaych obrażeń. Zajście wynikło na tle rywalizacji osobistej między denatem a zabójcą. W wyniku rozprawy, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących jak młodociany wiek i niekaralność dotychczasowa, Zięba został skazany na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodn. s. o. dr. Janusz, oskarżał prok. Mrazek, bronił adw. Kanarek.

BEZCZELNA KRADZIEŻ REWOLWERU. Niejaki Paweł Siuciub wraz z kolegą Franciszkiem Wiszczkiem wybrali się do Iwana Sasa w Gwoździance. Siuciak poprosił Sasa o pokazanie rewolweru, na którego rzekomo reflektował. Dostawszy go, zaczął uciekać i grozić ścigającemu go Sasowi zastrzeleniem. Rewolwer w ten sposób zdobyty sprzedał następnie Siuciak Wieszczkowi za 12'50 zł. Obecnie obaj wymienieni stanęli przed trybunałem S. O. i skazani zostali po pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, a ponadto Siuciak na 2 lata utraty praw obywat., Wiszczek zaś na 10 zł. grzywny.

AWANS STAROSTY RZESZOWSKIEGO. Starosta rzeszowski Mieczysław Panglisz został ostatnio przeniesiony do V grupy uposażeniowej.

Z Brzeżan

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. Komitet „Zimowej Pomocy Bezrob." rozdzielił onegdaj bieliznę męską i damską. Rzeczy powyższe wydawał asesor magistratu p. Józef Zamojski.

DLA DZIECI WSI. Na przedmieściu „Siółko" w domu Pfeifera otworzył Z. P. O. K. dzieciniec wiejski dla dzieci. w wieku przedszkolnym lat 3-7.

KONTROLA STRYCHÓW. Miejska komisja przeciwpożarowa rozpoczęła urzędowanie przeprowadzając kontrolę w realnościach, na strychach.

KRONIKA KULTURALNA. Cieszący się u nas powodzeniem Teatr „Podolsko - Pokucki" pod dyr. Z. Łozińskiej odegra w dniu 27 b. m. w sali Sokoła wieczorem komedię p. t. „To lubią kobietki".

Z Drohobycza

W ZWIĄZKU Z NADUŻYCIAMI W URZĘDZIE SKARBOWYM. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi wiceprokurator Sadu Okręgowego w Samborze dr. Czesław Mitana i sędzia Durkalec. Ze względu na trzymane w tajemnicy wyniki śledztwa bliższych wiadomości udzielić chwilowo nie możemy. Sprawa powyższa budzi ogólne zainteresowanie.

Z Podhajec

ZABAWA W „SOKOLE". Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" i zarząd męskiego oddziału Z. S. urządziły w dniu 16 b. m. salach „Sokoła" zabawę taneczną przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Tarnopola.

W CUDOWNĄ NOC BETLEEMSKĄ. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży w Podhajcach odegrało w dniu 18 b. m. na scenie „Sokoła" Jasełka M. Łukasiewicza. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE KSIĄG LOPP-u Komisja rewizyjna Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Podhajcach w składzie p. dyrektora Majewskiego, nacz. Tycholisa i dyrektora Teselskiego zbadała zamknięcie rachunkowe ksiąg obwodu L. O. P. P. za rok 1936, które zamknięto kwotą 8.860 zł. 72 gr. Składki członkowskie w roku sprawozdawczym wynosiły kwotę 5.537 zł. 41 gr. W porównaniu z rokiem ubiegłym składki członkowskie powiększyły się o 813 zł., co jest dowodem, że społeczeństwo przywiązuje wielką wagę do celów i zadań L. O. P. P.

POSIEDZENIE W T. S. L. Sekcja prelegentów T. S. L. odbyła ubiegłego tygodnia posiedzenie pod przewodnictwem sekretarza Wydziału Powiatowego p. Mra. Proroka w obecności p. starosty W. Sardeckiego. Przeprowadzono dyskusję na temat wygłaszanych referatów przez prelegentów oraz ułożono plan pracy na najbliższy miesiąc. Sekretarzował p. W. Negrej.

UROCZYSTOŚĆ JORDANU. Tradycyjnym zwyczajem odbyło się we wtorek przed poł. uroczystość gr. kat. Święta Jordanu. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w cerkwi, na które przybyli reprezentanci Władz z p. starostą Sardeckim na czele. Po nabożeństwie odbyła się procesja do źródła obok t. zw. „gaju", gdzie odbyło się poświęcenie wody przy wielkim krzyżu z lodu.

REPERTUAR KIN:

KINO „SOKÓŁ": „Pod palącym niebem Argentyny".

Z Brzozowa

NA BEZROBOTNYCH: Koło Rodzicielskie przy Seminarium państwowym w Brzozowie, urządziło onegdaj zabawę towarzyską w salach gimnazjum. Czysty dochód został przeznaczony na bezrobotnych oraz na dożywianie dzieci.

ZABAWA P. C. K. Onegdaj urządził Polski Czerwony Krzyż zabawę-dancing. Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe P. C. K.

PRZY DŹWIĘKACH MUZYKI Z RADIO. W sobotę, dnia 30 b. m. urządza Strzelec oraz Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Brzozowie zabawę przy 6-cio godzinnej muzyce tanecznej, a którą będzie nadawało Polskie Radio w sobotę b. m.

Z Przemyśla

SENSACYJNA ROZPRAWA PRZED SĄDEM PRZEMYSKIM. Sąd Okręgowy pod przew. s. o. Rzeszutki z udziałem wotantów sso. Charłampowicza i sso. Matyi skazał na 8 lat więzienia niejakiego Mikołaja Dykowca z Dybkowa pow. jarosławskiego.

Dykowiec zakochał się w niejakiej Katarzynie Zborowskiej, która odwzajemniała mu się gorącą miłością. Gdy rodzice jej nie chcieli się żadną miarą zgodzić na to małżeństwo, ze względu na złą opinię Dykowca, Zborowska uciekła z domu rodzicielskiego i po dwudniowym pobycie w domu ukochanego udała się z nim na cmentarz wojskowy, gdzie oboje pozostawili wspólny list z postanowieniem wspólnego samobójstwa. Dykowiec strzelił do Zborowskiej, kładąc ją trupem, po czym strzelił do siebie, raniąc się, a następnie strzelił po raz drugi — jak twierdzi — jednak rewolwer się zaciął. Wyleczywszy się po szeregu tygodni ze swych ran, stanął przed Sądem, gdzie otrzymał karę 8-letniego więzienia. Oskarżał prok. Kruczkowski.

Ze Stryja

PODKARPACKI BAON O. N W Stryju odbyła się uroczystość wcielenia w szeregi wojskowe junaków, tworzących Podkarpacki Baon Obrony Narodowej przy stryjskim pułku piechoty. Nowo zaciężni junacy ustawili się w szyku wojskowym na dziedzińcu koszar, skierowawszy swe oczy na sztandar, symbol obowiązku i honoru żołnierza. W serdecznych słowach przemówił ppułk. dypl. Jan Naspiński, podnosząc wartość służby

wojskowej jako przysposobienia obywatelskiego.

Władze państwowe, duchowieństwo i organizacje społeczne reprezentowali na tej uroczystości pp.: starosta mgr. Harmata, ks. prałat Cisło, ks. kanonik Winnicki, proboszcz grecko-katolicki, Naspińska Janina przewodnicząca „Rodziny Wojskowej", dr. Lassota Feliks, mrg. Pachorek Tadeusz, mgr. Koszałkowski Zygmunt.

Związek Strzelecki udostępnił junakom swoją świetlicę, dając ze swej strony również pomoc w dziedzinie wychowania obywatelskiego.

Ze Stanisławowa

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. Walne zebranie Koła Związku Peowiaków w Stanisławowie odbyło się w obecności 213 członków. Zebranie zagaił prezes Koła kpt. Jan Lis i wezwał obecnych do uczczenia nieśmiertelnej pamięci Pierwszego Żołnierza i Twórcy Polskiej Organizacji Wojskowej, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po przywitaniu delegata Okręgu Związku oraz zebranych na przewodniczącego zebrania został powołany dr. Henryk Seidler, który na wstępie zarządził minutowe milczenie, celem uczczenia pamięci ostatnio zmarłych członków Koła. Następnie prezes Koła kpt. Lis złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu.

Na polu ogólnej pracy społecznej Związek Peowiaków wyszedł kilkakrotnie poza ramy obowiązków i potrzeb własnego Związku i poparł wysiłki bratnich zrzeszeń. Subwencyj, datków i dotacyj w okresie sprawozdawczym wypłacił stanisławowski Związek Peowiaków: Związkowi Strzeleckiemu w Stanisławowi 400 zł.; Chórowi Legionowo - Peowiacko - Strzeleckiemu 360 zł.; Związkowi Peowiaków w Kołomyi 300 zł.; Związkowi Peowiaków w Nadwórnej 100 zł.; Teatrowi im. Moniuszki w Stanisławowie 90 zł.; Placówce Związku Peowiaków w Tyśmienicy 100 zł.; Placówce Związku Peowiaków w Kałuszu 30 zł.; Komitetowi Budowy Kopca na Sowińcu 50 zł.; Polskiemu Białemu Krzyżowi w Stanisławowie 25 zł.; Kościołowi parafialnemu w Stanisławowie 25 zł.; na akcję wyborów do Sejmu i Senatu 100 zł.; na urządzenie pogrzebu tragicznie zmarłemu b. prezesowi Koła ś. p. Czesławowi Hofmoklowi 570 zł.; na Fundusz Obrony Narodowej 300 zł. i na 3-procentową Pożyczkę Inwestycyjną 1.000 zł.

Bratnia Pomoc Związku w okresie sprawozdawczym zlikwidowała definitywnie bezrobocie wśród członków. Niezależnie od tego Bratnia Pomoc bez przerwy opiekowała się członkami Związku, matkami po poległych, wdowami, sierotami. Z pożyczek zwrotnych w tym czasie, udzielonych przez Bratnią Pomoc Związku skorzystali członkowie w sumie ogólnej 2.600 zł.

Z kolei skarbnik Koła p. Kazimierz Łoziński przedstawił zebranym szczegółowe sprawozdanie kasowe z wynikiem obecnego stanu majątkowego Związku w sumie 15.698 zł. 63 gr.

Imieniem Komisji rewizyjnej p. mgr. Aleksander Uram zdał sprawozdanie z dokonanych czynności rewizyjnych i postawił wniosek na udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z czynności rozrachunkowo - kasowych.

W dalszym ciągu został wybrany nowy Zarząd Koła na dalszą dwuletnią kadencję w następującym składzie: Jan Lis, urzędnik wojewódzki (prezes); inż. Julian Langer, zastępca naczelnika parowozowni głównej PKP. (wiceprezes); Kazimierz Łoziński, urzędnik Banku Polskiego (skarbnik); Eugeniusz Jacorzyński, adiunkt PKP. (sekretarz). Jako członkowie Zarządu: Jan Bican, podmajstrzy warsztatów głównych PKP, Władysław Bogdanowicz, ślusarz warsztatów PKP., mgr. Henryk Dąbrowski, sędzia śledczy okręgowy, Wacław Kikiewicz, st. asesor PKP., Wilhelm Nogaj, sekretarz Wydziału Powiatowego, Natan Schapira, sędzia okręgowy mjr. Mieczysław Zagajewski, oficer zawodowy i Henryk Zajączkowski, zastępca naczelnika Oddziału PKP. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Józef Swaczyński, zastępca naczelnika Biura kontroli dochodów PKP., Józef Kümel, asesor PKP., mgr. Aleksander Uram, urzędnik Banku Polskiego i Stanisław Świżewski, kierownik Oddziału Woj. Biura Funduszu Pracy.

W zakończeniu zebrania uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta prof. Mościckiego, Marszałka Rydza-Śmigłego, premiera Składkowskiego i prezesa Zarządu Głównego Związku Peowiaków w Warszawie ministra Kościałkowskiego.

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 27 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Transmisja z Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, ciągnienia głównej wygranej w wysokości 1 miliona złotych. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Pieśniarze — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Melodie operetkowe — (płyty). — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Fr. Suppe: Dama Pik — uwertura — (płyty). 15.45 (Lw.) Dialog krótkofalarski przeprowadzą kier. Witold Korecki i inż. Józef Miński. — 15.55 (Lw.) Piotr Czajkowski: Caprice Italien — (płyty). — 16.10 (Lw.) „Zagadki historyczne' — słuchowisko dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Brończyka — reżyseria Ady Artzt. — 16.30 Orkiestra Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. — 17.00 „Dywizja polska" — odczyt. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 „Kto płaci odszkodowanie" — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego na płytach. — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Rzemiennym dyszlem po gospodarstwach Wielkopolski" — pogadanka. — 19.00 „Zemsta malarza" — gawęda. — 19.20 „Białe szaleństwo" — rewia. — 20.35 Chwila Biura Studiów. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 „Pieśń o Rolandzie" — słuchowisko. — 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 23.30 Komunikat w języku francuskim dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwiaździstego Automobilowego do Monte Carlo.

———

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.